

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu i na prowincyi 50 hal.

Biuro Redakcyi i Administracyi ul. Podwale 3. — Ekspedycja miejscowa zamieszkała ul. Czarnieckiego 12. Pojedyncze numery do nabycia w trafikach i biurach dzienników. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty. Konto P. K. O. Nr. 141.696.

Telefon Redakcyi Nr. 510. — Telefon Administracyi 637.

Prenumerata miejscowa:

rocznie	84—	h
półrocznie	42—	h
kwartalnie	21—	h
miesięcznie	7—	h

Za dostawę 3 K. miesięcznie.

Prenumerata zamiejscowa:

rocznie	96—	K
półrocznie	48—	K
kwartalnie	24—	K
miesięcznie	8—	K



„Przewodnik naukowy i literacki”, dodatek miesięczny otrzymają cało- i półroczni abonenci „Gazety Lwowskiej”, bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, kwietnia i miesięczni za dopłatą: pierwszy 6 K, drugi 2 K. „Przewodnik” prenumerowany osobno kosztuje 24 K. Listy i przesyłki rękopisów należy przysyłać do Redakcyi „Przewodnika” pod adresem lwów, ul. Wałowa Nr. 31 I. piętro (nad mezaninem).

Ceny ogłoszeń (anonsw) Wiersz petitowy 7 łamowy lub jego miejsce 50 hal tabelaryczny i listbowy 60 hal.

Nadrukane po 150 kor., kronika 3 kor., za wiersz 4 łamowy lub jego miejsce miary petitowe.

Ogłoszenia w Dzienniku urzędowym po 50 hal., tabelaryczne i listbowe po 60 hal. za wiersz petitowy 4 łamowy lub jego miejsce.

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracya „Gazety Lwowskiej”, Lwów Podwale I. 3., w godzinach od 8—2 i od 4—6.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Naczelnik Państwa dekretem z dnia 14 października r. b. zatwierdził wybór profesora zwyczajnego inż. Ignacego Radziszewskiego na stanowisku Rektora Politechniki warszawskiej na rok akademicki 1919/20.

Inżynier Michał Łowiecki, rządowo upoważniony cywilny inżynier architektury i budownictwa lądowego z siedzibą urzędową we Lwowie, złożył przepisana przysięgę dnia 1 października 1919.

Rozporządzenie

Starostwa górniczego w Krakowie z dnia 22 września 1919 L. 1630, wydane na podstawie § 73 ustawy z 22 marca 1908, Dz. u. p. i rozp. kraj. Nr. 61 (krajowa ustawa naftowa), w przedmiocie utworzenia Stacji geologicznej w Borysławiu w celu popierania władz górniczych w wykonaniu nadzoru w kierunku zapobieżenia szkodliwemu oddziaływaniu kopalin oleju skalnego dla ogółu, a w szczególności w sprawach określonych w §§ 93—97 i § 113, ustęp 4 i 5, przepisów górniczo policyjnych dla kopalin oleju ziemnego w Galicyi z dnia 10 października 1913 L. 5232 Dz. u. i rozp. kraj. Nr. 95.

§ 1.

Celem zapobieżenia zawadnianiu terenów naftowych przez zamykanie wody w niewłaściwej głębokości, względnie przez zaniechanie zamykania zwłaszcza wód w głęb-

nych, dalej celem należytego użytkowania materiału geologicznego, uzyskanego przy wierceniach za olejem ziemnym dla podniesienia kopalnictwa naftowego, mają wszyscy uprawnieni do wydobywania oleju ziemnego okręgu Urzędu górniczego w Drohobyczu, których kopalnie są w ruchu, urządzić i utrzymywać Stację geologiczną z siedzibą w Borysławiu.

§ 2.

Stacja geologiczna jest organem pomocniczym władzy górniczej.

§ 3.

Stacją geologiczną zawiaduje Kurator, w skład której wchodzi:

1. naczelnik Urzędu górniczego w Drohobyczu lub wyznaczony przez niego zastępca jako przewodniczący,

2. członkowie wybierani przez uprawnionych do wydobywania, którzy w myśl § 1 obowiązani są do urzędowania i utrzymywania Stacji geologicznej.

§ 4.

Ilość mających być wybranych członków Kuratorii oznacza Urząd górniczy w Drohobyczu w ten sposób, by na 50 otworów świdrowych w ruchu będących przypadła 1 członek. O ile ogólna liczba otworów świdrowych jest niepodzielną przez 50, to pozostającą resztę uważać należy za pełne 50.

Wypory przeprowadza Urząd górniczy okręgowy w Drohobyczu pisemnie.

Uprawniony do wydobywania ma tyle głosów, ile otworów utrzymuje w ruchu.

Jako wybrani będą uważani ci, na których padła największa ilość oddanych głosów, w razie równości głosów rozstrzyga los.

Wybory członków odbywają się po raz pierwszy na przeciąg czasu do końca roku 1920, następnie zaś na przeciąg dwu lat.

Wynik wyborów należy ustalić protokołarnie.

§ 5.

Jeżeli w ciągu jednego okresu wyborczego ilość wybranych członków Kuratorii zmniejszy się o połowę, należy na resztę tego okresu przeprowadzić bezwzględnie wybory uzupełniające.

§ 6.

Kierownika Stacji geologicznej i jego asystentów mianuje Kurator. Nominacja kierownika podlega zatwierdzeniu przez Starostwo górnicze.

§ 7.

Pierwsza Kuratoria ma wypracować regulamin obejmujący statut, porządek czynności, oraz instrukcję dla organizacji i prowadzenia Stacji geologicznej.

W statucie należy określić także i zasady ustalenia budżetu Stacji geologicznej i sposób rozłożenia kosztów utrzymania Stacji na poszczególne kopalnie. Regulamin, oraz budżet podlegają zatwierdzeniu przez Starostwo górnicze.

§ 8.

Każda kopalnia oleju skalnego jest obowiązana dozwolić kierownikowi Stacji geologicznej i jego asystentom, za okazaniem legitymacji przez Urząd górniczy wystawionej, wstępu na kopalnię, celem brania próbek przewierconych pokładów, oraz wglądu do żurnali wiertniczych.

Próbki wszystkich przewierconych pokładów (§ 113 przepisów górniczo-policyjnych) obowiązany jest kierownik ruchu kopalni przysyłać Stacji geologicznej w okresach, oraz w sposób przez Urząd górniczy określony.

§ 9.

Przekroczenia powyższych przepisów będą karane grzywną od 10 do 200 kor. a

wrazie powtórny do 400 kor. (§ 86 ustawy z 22 marca 1908 Dz. u. i rozp. kraj. Nr. 61).

§ 10.

Rozporządzenie to wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Za starostę górniczego:

Józef Bocheński w. r.

Z frontów.

Komunikat

Warszawskiego sztabu generalnego
z dnia 28 października 1919.

Front litewsko-białoruski: Wzdłuż Dźwiny na odcinku na zachód od Dryssy silny ogień piechoty. Na froncie silna akcja naszych i nieprzyjacielskich patroli wywiadowczych.

Front wołyński: Spokój.

Zastępca szefa sztabu gener.:
pułk. Haller.

Polska pożyczka zagraniczna.

Z Warszawy donoszą: Minister skarbu dr. Biliński udzielił wczoraj przedstawicielom prasy wyjaśnień w sprawie polskiej pożyczki zagranicznej. Z informacyj tych wynika, że została zawarta umowa na zaciągnięcie pożyczki w sumie 250 milionów dolarów na 6 pre. z terminem pożyczki dwudziestoletnim przy zapłacie 5 pre. na koszt. Ze sumy tej pokrywane będą wszelkie koszty związane

FR. RAWITA-GAWROŃSKI.

(48)

Król i Carowa.

Powieść z końca XVIII. w.

(Ciąg dalszy).

Śmiech ogólny powitał nieudany wybór.

— Nominacja ministrów! — szepnął Naruszewicz.

Król odpowiedział:

— Ciekawy jestem jak się ta zabawa zakończy.

Nastąpiło jeszcze kilkakrotne odrzucanie przez króla usług różnych narzucających się poddanych, wreszcie koło zmieniło tempo zabawy. Rozległ się śpiew chóralny.

Chodzi król koło miasta

Szuka sobie żony.

Ty fatygę nie żałuj,

Zbliż się — żonę pocałuj!

Król się zbliżył do wybranej i pyta:

— Czy wyjdiesz za mnie za mąż?

— Nie.

— A dla czego?

— Boś brzydki.

Potem rozpoczęło się znowu krążenie koła, które zatrzymało się, gdy król stanął przed wybraną dziewczyną, spytał:

— Czy wyjdiesz za mnie za mąż?

— Nie.

— Dla czego?

— Bo nie masz w co się pięknie ubrać.

Orszak królewski powitał tę naiwną odpowiedź wesółym wybuchem śmiechu, a koło pociągnęło dalej, rozwijając się w różnobarwną wstęgę. Rozlegały się wesołe śmiechy i wykrzyki dziewcząt, podnieconych zabawą. Ożywione twarze różowiły się coraz bardziej, ruch koła przeszedł w harmonijne skakanie, niby taniec, a król samotny chodził po za kołem. Znowu król stał przed wybraną, znowu dostawał „harbuza”, a koło toczyło się dalej wśród śmiechu z biednego króla.

Tempo zabawy znowu się zmieniło.

Darmo szuka jej oczyma —

Biedny król nasz żony nie ma,

Trzeba króla szanować,

Siedem razy całować!

Król zatrzymał się znowu przed wybraną dziewczyną, która tym razem musi pocałować króla. Schylił się, aby ją objąć i pocałować. Dziewczyna odrzuciła chłopca pogardliwie, rzucenym wyrazem:

— He!

I nie pozwoliła się całować. Puste dziewczęta lub takie, które szły na upatrzonego, stosownie do śpiewki, całowały króla siedem razy.

Dziewczyna, która odrzuciła pocałunki zabawowego króla, miała do tego powód. Ów król domniemany ciągle narzucał się jej ze swoją miłością, a zawsze z jednakim skutkiem.

Była to Seniutka, wyróżniająca się od innych wdziękiem, uładem i pięknoscią. J. K. Moś, jako znawca płci pięknej, także zwrócił na nią uwagę, tak się odcinała wybitnie wśród dziewcząt wiejskich.

Bawiono się potem w „Wołodara”, w „Mak” i inne zabawy ludu ukraińskiego, którym orszak królewski przypatrywał się z zaciekawieniem.

Wreszcie skończyło się wszystko. Król incognito z kilkoma starszymi gospodarzami rozmawiał o sprawach gospodarskich, gdy orszak młodzieży obojaj płci kończył jeszcze ostatni swój korowód. Po ukończeniu zabawy wszyscy zbliżyli się do królewskiego orszaku. Najciekawsze dziewczęta stanęły przodem. Była między nimi i Seniutka, która powszechną uwagę panów i pań na siebie zwróciła.

Generał Komarzewski, który miał bystre oko na wszelkie zachcianki J. K. Mości, zwrócił się do orszaku dziewcząt:

— Wybierajcie sobie króla do zabawy, a teraz zgadnijcie, który jest między nami prawdziwy król?

Dziewczęta położyły wodzie oczyma po zgromadzeniu, śmiały się ukradkiem, zasłaniając sobie usta i oczy rękoma i spoglądając jedna na drugą.

Najciekawsza burmistrzówna, dziewczucha w guście rusyque, spoglądała śmiało na wszystkich.

— Powiedz który? — zachęcał Komarzewski.

Marusia zerknęła okiem na Byszewskiego,

— Ten.

Istotnie, Byszewski najbardziej zwracał na siebie uwagę: ubrany był jaskrawo, w mundur złocący się zdaleka; order, sznury kolorowe, wstążeczki naczepiane były na nim z ostentacyjną próżnością.

Komarzewski do Seniutki zwrócił się, — A ty co myślisz? Który król?

Seniutka okiem powiodła po wszystkich, jaby rzeczywiście króla szukała i wyciągając palec w stronę Stanisława Augusta, rzekła:

— Ten.

Na ustach dam ukazały się ciekawe uśmiechy.

— Dla czego? — indagował Komarzewski.

— Bo najpiękniejszy.

— Brawo! Brawo! — rozległo się ze wszech stron.

Król wyciągnął do niej rękę do pocałowania. Ale Seniutka nie wiedziała co ten ruch oznaczał, stała nieporuszona.

— Zbliż się! Zbliż się! — wołano ze wszech stron. Pocałuj rękę królewską.

Seniutka nieśmiało ruchem zbliżyła się i, nie patrząc w twarz J. K. M. pocałowała nieśmiało.

Król poglądził ją po twarzy i rzekł swoim miłym głosem:

— Byłaś bardzo dumna i odrzuciłaś wybór króla.

Dziewczyna odskooczyła od króla i w tłumie znikła.

Orszak królewski nawrócił z powrotem. W drodze rozmawiano o zabawach ludowych fantazyi, o tej śmiałości ludu ukraińskiego, który umie zachować się z pewną wyniosłą swobodą, a ksiądz biskup zauważył, że zabawy ludowe są częstą aluzją do tych wypadków i zdarzeń, na które nieraz lud patrzy i przystosowuje je do swego poziomu społecznego.

J. K. Moś raczej uznał słuszność tej uwagi.

(Ciąg dalszy nastąpi).

z przeprowadzeniem pożyczki, mianowicie: agitaści, reklamy, kosztów druków bonów i t. d. Druk bonów odbędzie się pod nadzorem komisarzy Rządu polskiego p. Adamskiego. Pożyczka została zawarta z całkowitem zachowaniem prestige'u i suwerenności Państwa polskiego bez jakichkolwiek gwarancji specjalnej, fantu lub egzekucji. Warunki tak korzystne udało się uzyskać dlatego, że podstawą tej pożyczki mają być kapitały wychodzące polskich w Stanach Zjednoczonych. Kombinacja oparta jest na tem, że polscy emigranci, którzy ulokowali miliard dolarów swoich oszczędności w amerykańskich pożyczkach wojennych, pragną obecnie wymienić te pożyczki na pożyczkę polską licząc sto za sto. Te pożyczki stoją niemal al pari. Obligi pożyczki amerykańskiej w ręku Rządu polskiego będą użyte częściowo na opłatę dotychczasowych naszych zobowiązań finansowych, pozostała zaś część będzie dla starbu polskiego tym zapasem złota, który umożliwi światu kupieckiemu utrzymanie dewiz i podtrzymanie kursu naszej waluty.

Grupa finansistów amerykańskich, którzy zajmują się organizacją pożyczki podejmuje się wogóle reprezentacji interesów skarbu polskiego na gruncie amerykańskim.

Sejm walny.

Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu p. Anusz referował zmianę art. 6 ustawy o rzeczowych świadczeniach wojennych. Celem tej zmiany jest przedłużenie postępowania rekwizycyjnego, aby zaopatrzyć należycie armię przed zimą, nie dotykając ludności mniej zamożnej. Ustawę przyjęto w drugim i trzecim czytaniu.

Punkt drugi porządku dziennego, dotyczący ustawy o powołaniu prawników do czynnej służby wojskowej usunięto z porządku dziennego.

W sprawie punktu trzeciego o zmianie § 9 ordynacji wyborczej do Sejmu (płace posłów i urzędników sejmowych) oświadcza Marszałek, że konwent seniorów uchwalił, aby do regulaminu sejmowego wstawiono ustęp, iż oprócz dyet posłowie pobierają w czasie sesji sejmowej nadzwyczajny dodatek drożyzniowy w wysokości 600 marek miesięcznie, począwszy od 1 listopada b. r. Oprócz tego konwent seniorów proponuje upoważnić marszałka Sejmu do zorganizowania kontroli posłów na posiedzeniach plenarnych i komisyjnych. Sejm zgodził się na oba te wnioski.

Marszałek zawiadamia, że odtąd przy wejściu do sali wyłożona będzie lista, na której każdy poseł będzie się musiał zapisać. Sprawę ratyfikacji układu z Francją, dotyczącego się emigracji robotników polskich, odroczone na żądanie komisji. Znajdzie się ona na porządku dziennym czwartkowego posiedzenia Sejmu.

Przystąpiono do obrad nad sprawą ochrony pracy i robót publicznych na podstawie wniosku posła Barlickiego i tow. w sprawie robót publicznych i pomocy dla bezrobotnych.

Referent Waszkiewicz oświadczył, że złączone komisje postanowiły ożywić gospodarkę narodową i na tej drodze znaleźć zatrudnienie dla bezrobotnych, przyczem położono nacisk na to, aby bezrobotnych, którzy nie znajdują pracy, umożliwiono zatrudnienie w przemyśle w Kongresówce 400 tysięcy robotników, obecnie zatrudnionych w przemyśle. Przed wojną było zatrudnionych w przemyśle w Kongresówce 400 tysięcy robotników, obecnie zatrudnionych w przemyśle. Przed wojną było zatrudnionych w przemyśle w Kongresówce 400 tysięcy robotników, obecnie zatrudnionych w przemyśle. Przed wojną było zatrudnionych w przemyśle w Kongresówce 400 tysięcy robotników, obecnie zatrudnionych w przemyśle.

Komisje wnoszą, by powołano do życia międzyministerialny komitet gospodarczy, któryby podjął akcję gospodarczą odbudowy kraju. Ponadto winna być powołana Rada gospodarcza jako organ doradczy przy owym komitecie. W skład jej powinni wejść przedstawiciele Sejmu, związku pracodawców i związku robotniczego. Celem ożywienia produkcji przemysłowej w kraju, należy zaradzić brakowi węgla, powiększyć tabor kolejowy urochomić fabrykę wagonów itd. Ponieważ jednak przy pomyślniejszej konjunkturze nawet nie da się odrzucać uruchomienia całego przemysłu, przeto sprawa robót publicznych ma pierwszorzędne znaczenie w walce z bezrobociem. Roboty publiczne muszą być rozszerzone i prowadzone celowo. W dalszym ciągu omawia mowa skutki emigracji i oświadcza, że komisje stanęły na stanowisku, aby Sejm wezwał Rząd do uregulowania kwestii emigracji i zapewnił emigrantom drogę umów państwowych dogodniejszych warunków pracy. Ponadto komisje wnoszą, aby rozszerzyć na zimę akcję zapomogową dla bezrobotnych.

Po referacie p. Waszkiewicza, Sejm uchwalił wszystkie rezolucje zaproponowane przez połączone komisje.

Poseł Grzędziński referował sprawozdanie komisji aprowizacyjnej i stwierdził, że większość komisji w kwestii zbożowej stoi na stanowisku wolnego handlu. Jedynie wolny handel ożywi spekulację i inicjatywę prywatną i da życiu gospodarczemu odpowiedni rozmach. Mowa występuje przeciw zasadzie sekwestru, bardzo utrudniającej z powodu braku ukwalifikowanych sił administracyjnych. Większość komisji odrzucając sekwestr, godzi się na pokrycie koniecznego zapotrzebowania kontyngentem.

Komisja przedkłada szereg rezolucji, z których jedna wzywa Rząd, aby jak najprędzej sprowadził z zagranicy brakujące środki żywności, a druga do wydania zarządzeń, zastrzegających przepisy przeciw prze-

myśnianiu za granicę i tajnemu gorzelnictwu. Na propozycję Marszałka dyskusję odroczone.

Po odesłaniu do komisji kilku wniosków nagłych rozpoczęto dyskusję nad nagłością wniosku p. Zamorskiego w sprawie nieuzasadnionego przytrzymania w więzieniu osób aresztowanych w sprawie zamachu stanu w lipcu b. r. Chodzi tu o sferę porucznika Skrudlika. Gdy się okazało, że nie można skonstruować spisku, którego nie było, policja wyszukała jakieś zaniechanie w służbie porucznika i zamiast go oddać władzom wojskowym, przetrzymuje go w więzieniu.

Poprzedzonym posła Kiernika, który przemawiał przeciw nagłości, nagłość odrzucono.

Następne posiedzenie we czwartek o godz. 4 po poł. Na porządku dziennym prócz innych będzie także sprawozdanie Prezydenta Ministrów Paderewskiego o sprawach zagranicznych.

Zakończenie uroczystości w Poznaniu.

Przyjęcie, jakie ludność zgotowała w poniedziałek Naczelnikowi Państwa w Gnieźnie, było nadzwyczaj serdeczne.

Po powrocie do Poznania odbył się na Zamku obiad, wydany przez Naczelnika Państwa w dawnej sali tronowej. Pod koniec obiadu Naczelnik podziękował za zgotowane Mu w stolicy Wielkopolski przyjęcie.

Minister Seyda przemówił do Naczelnika w te mniej więcej słowa: Wspaniałe dni dobiegają końca, szczególnieśmi czujemy się, że mogliśmy przywitać Naczelnika Państwa w grodzie Wielkopolskim. Sposób przyjęcia Naczelnego Wodza i Naczelnika Państwa świadczył, że cenimy w Nim także obywatela, który w lot pozyskał nasze serca. Dni przebyte razem stanowią będą nowy łącznik między Wielkopolską a Naczelnikiem Państwa. Miałeś Panie Naczelniku — mówił Minister — widzieć nas przy pracy cywilnej i wojskowej i odcenić naszą datność do całkowitego zespolenia się. Minister zakończył wyrażeniem żądania, by Wielkopolska i Prusy zachodnie a po plebiscycie Śląsk i Mazowsze, jak najsilniej złączyły się z resztą ziem polskich. Żegnając, powiedział Minister: Do widzenia.

Naczelnik Państwa o godz. 10 minut 30 wyjechał do Warszawy.

Przed listopadową rocznicą.

(Z kół obywatelskich).

Zbliżamy się do okresu dni, które w r. z. wstrząsnęły tak silnie każdym sercem polskim. Zrazu był to spazm radości, że spełnia się przepowiednia promienna, przez wieśszców narodowi przekazana, że nadszedł wreszcie Dzień trzeci, po dniach ponikania, odarcia z szat, ukrzyżowania na Golgocie historii.

Ale duchy ciemne pozazdrościły nam tej radości czystej i do pułahu wsaczyły jad i krwią go obryzgały. Zdeptane Niemcy w spółce z Austrią Seidlerów i Czerninów wykonywały jeszcze jeden zamach w nadziei, że wkraczającą w prógi swego dziedzictwa Polskę zabiją skrytobójczo nasadzoną sztyletem.

Chytrze był obmyślony zamach i w przewidywaniu trafnych wypadków, które zaszły na zachodnim i południowym froncie wojny europejskiej, przygotowany został z precyzją godną lepszej sprawy. Już przed cały wrzesień odbywało się w Galicji wschodniej „przegrupowanie“. Dział po dniu napływały tu wycofane z frontu oddziały wojsk ruskich, a dowództwo siewowych strzelców pozostawało w jak najściślejszym porozumieniu z A. O. K. Równocześnie cichaczem mernerzy ruscy stale niemal urzędowali na Ballplatzu i w berlińskim urzędzie spraw zagranicznych. Niemordowanie kuto morderezy sztylet i kapano go dzień po dniu w węzłowym jadzie nienawiści.

Tak przyszedł dzień 1 listopada. Polacy zostali zaskoczeni. Lwów z całą Galicją dostał się w ręce Rusinów. Większa, niż ja po naszej stronie rozczono, czujność, była by zapobiegła katastrofie. Ale brak jej miał swe uzasadnienie w charakterze narodowym. Polak nigdy nie chadzał krytym stychem, więc też ze wszystkich możliwości, jakie u nas przewidywano, ta właśnie, którą przyznał 1 listopada, nie była brana w rachubę. Sami będąc wrogami wszelkiego podeśścia, nie przypuszczaliśmy, aby nas ono zaskoczyło i to ze strony najmniej spodziewanej. Wysługiwalimy się chyba dość lojalnie Austrii, w wojnie ponieśliśmy niezmiernie ofiary dla Niemiec, a co do Rusinów, to na kźmienie ziskane na nas przez nich z dawniej dawną z tępa, wprost niezrozumiałą racjętością, odpowiadaliśmy zawsze chlebem. I oto, co nas w zamian spotkało!

Wiadomo, jaki obrót w dalszym rozwoju wzięły zdarzenia. Niedługo był tryumf tego opadnięcia z zasadki. Dzieciom Polski przysporzyło ono jedną z kart najpiękniejszych. Obrona Lwowa przyćmiła Kordeckiego dzień niezapomniany na ślad za nią poszło oswobodzenie całego kraju. Przekonałmy Rusinów, że fałszywe były ich obliczenia, gdy budowali na poparcie protektorów wiedeńskich i berlińskich — że my nie damy się zjeść w kaszy. Prawda: kosztowa-

Przemówienie

Rektora dr. Halbana

podezas uroczystości inauguracyjnej dnia 25 b. m. na Uniwersytecie lwowskim.

(Ciąg dalszy).

Pozornie tylko traciła na tem nauka, że stała bliżej życia niż u narodów władających państwami. Wyniki każą sądzić inaczej. Nieocenioną okazuje się dziś w retrospektywie ta nie wewnętrzna między wiedzą a życiem; pracę naukową podniosła świadomość służby narodowej życie publiczne zaś doznawało pogłębienia przez oparcie o naukę. Nastroj narodowy nie pozwolił nauce polskiej zejść na bezdroża odosobnienia intelektualnego; podtrzymywał w niej poczucie odpowiedzialności. Tak jak ryccerz polski tak i uczony polski nie był najmitą ani przeniewiercą, a broń naukowa pozostała czystą, chociaż wrogowie nieraz używali przeciw Polsce broni naukowo nie-szlachetnej.

Mógł się zatem nasz orgz naukowy wydawać czasami słabym i niedostatecznym w nierównej walce; ale dzięki związkowi między nauką a życiem pozostał zawsze godnym narodu, który krwią własną a często z własną skądą osłaniał prawdę i kulturę przed fałszem i barbarzyństwem.

Wszelchnie polskie wiedzą, co winne narodowi, a neród wie czego od nich żadać. Drogoceńnym jest taki stosunek, piękniejszy niż gdziekolwiek. Temu stosunkowi przypisać należy, iż Polska już odrazu „inter arma“ tworzy i ożywia warstwy naukowe. Naród nie uważa ich za zbylek, lecz ładu ich, rozumiejąc znaczenie wiedzy i ceniąc wysoko myślę, którą nauka spełniać jest powołana. Naród czuje, że wiedza łagodzi

przeciwieństwa; czuje, że niedajemy do wadzi, lecz pracą naszą przyczyniamy się do wysiłków pokojowych Polski, która bez względu na dosławane zawody chce w zgodzie z sąsiadami pełnić swe posłannictwo cywilizacyjne.

Tą drogą starał się kroczyć Uniwersytet lwowski. Przypadła mu w udziale chluba służba polskiej placówki pogranicznej taka, jaką pełnił Uniwersytet wileński Królewski nasz fundator stworzył tu twierdzą obronną zachodniej kultury i wiary. Jesteśmy spadkobiercami tego posłannictwa. Kilkakrotnie upadkiem zagrożony, przeżył, przecierpił i przemyslał wszystko, co trapiło prastare grody czerwieńskie i bohaterkie kresowców.

Uniwersytet nasz nieszczęściem rozbiorem pierwszy z polskich pod obcą przeszedł władzę. Zrazu zamarł zupełnie ale nie zamierał ani na chwilę dążeń naukowe społeczeństwa. Pod powłoką sztuczną było tętno polskie; powłoka obca pękała pod naporem rosnącego dorobku naukowego polskiego. Nie drogą sztuczek politycznych, ani zamachów, lecz drogą jawnej pracy nadwierał duch polski narzuconą germaizację.

Zrazu tylko literatura polska i przedmioty praktyczno-sądowe prawnicze dostępne polonizacji, tak samo jak z powodów praktycznych pozwolono uczyć tychże przedmiotów po rusku. Lecz potem powaga ścisła teoretycznej nauki polskiej torowała sobie drogę do zwycięstwa. Romanista Ziemonacki zrobił pierwszy wyłom, uzyskując w r. 1866 prawo wykładowania w 2 językach przyczem jednak przewaga języka niemieckiego jeszcze została zachowana. Wyłom dalszy łączy się z habilitacją ekonomisty Leona Bilińskiego, który dnia 3 września 1869 r. wbrew opinii niemieckiej większości fakultetu uzyskał prawo wykładowania po polsku chociaż chodziło o przedmiot ścisła teo-

retyczny. Potem już jakby pod naciskiem żywiołowym ustępowała niemieczyna z sal wykładowych, aż za rektora Bilińskiego z wiosną r. 1879 znikła nawet z urzędowania.

Wszelchnie odzyskała przynajmniej swobodę językową i obrona jej stała się zaszczytnym obowiązkiem. Obowiązek ten spełniali poprzednicy nasi w jedności duchowej z całym narodem, jako stróże własności polskiej, jako wykonawcy solidarnej a szlachetnej woli narodu. Bez ujmij niczyjej odzyskano ten warsztat pracy polskiej zagrabiony przez niemieczynę; tylko chęć nowego bezprawia mogła się kusić o zaczepianie przemocą czy podstępem tego co Polacy pracą stworzyli.

Nam na szkodę, ale z pewnością nie swemu narodowi na pożytek, działali ci, co tu spokój zakłócali. Nigdy i nigdzie nie zdobywano Wszelchnie przemocą; zawsze i wszędzie była już najpierw nauka i kultura własna i wtedy dopiero powstawały dla niej przybytki.

Lecz nawet gdyby wbrew prawom rozwoju naukowego chcieli wyznaczać zasady, że najpierw należy tworzyć Wszelchnię, a dopiero potem do niej dotwarzać naukę, to jednak i wyznawcy takiej zasady powinni zrozumieć, że droga do kultury naukowej nie wiedzie przez zabór cudzej świątyni.

Nasz Uniwersytet wraz z całym narodem polskim wyznawał zawsze te prawdy. Nigdy nie przeszkadzała Polska rozwojowi nauki żadnego narodu. Rozumiemy, jaką wartość i dla nas oraz dla podniesienia kultury ogólnej miałyby wzbudzenie ruchu naukowego i tworzenie tradycji naukowej na Rusi. Ale nie może się to stać kosztem polskiego dorobku wiekowego, ani z ujmą dla spokojnej atmosfery naukowej.

Wojna ostatnia również nie oszczędziła nam ciężkich prób. Rektorzy nasi byli przedmiotem ataków; prorektor Beck został wywieziony przez najeźdźców rosyjskich; od

jego następcy zaś żadał nam Collard ustąpienia z urzędu. Znaczną liczbą profesorów ulegała dochodzeniu.

Przetrawiały wśród okoliczności, które szczegółowo kreślił X. Prorektor, dopłynełmy do jasnego brzegu. Jakiegokolwiek nas tu czekać jeszcze mogą przeciwności — potrafiemy je przewyciężyć wytrwałością, którą przeżyliśmy w cennym spadku po naszych poprzednikach.

Stajemy wraz z całym narodem wobec zagadnienia, czy zdołamy spełnić zadania, które na nas nakłada smatwychstanie; a zwłaszcza czy zdołamy je spełnić równie dobrze jak pokolenia dawniejsze sprostały zadaniom narzuconym przez ucadek Polski.

Nie waham się odpowiedzieć na to pytanie twierdząco, chociaż zdaje sobie aż nadto dobrze sprawę z trudności jakie nas czekają.

Trudnością pierwszą — ale dodam zaraz, że i największą — będzie dorównanie naszej chluby i cierniowej przeszłości. Jej stać się godnym, to prawie nad siły. Bo istotnie, jeżeli zwatymy, w jakich warunkach nauka polska pracowała wbrew obecnej państwowości wśród przeszkód na jakie w różnych czasach ale kolejno pod wszystkimi zaborami była narażona — to musi nas przytłaczać myśl, czy zdołamy płanami naszymi w tak niepomiernie szczególnych okolicznościach, dorównać poprzednikom. Winniśmy ich przecież raczej przewyżżyć w tym samym stosunku w jakim nasze warunki pracy pomyślniejsze od iscie meczonich nieraz warunków, jakich oni pracowali.

Ufam, że ta troska będzie wszystkim Wszelchniom bodźcem; wszak myśl pracy na własnym warstacie, dla własnego państwa jest upajająca!

(Dokończenie nastąpi).

to to nas wiele ofiar niezmiernie bolesnych. Do wieńca sławy, ileż wciągnęło nam cierni wrużdane w barbarzyńskim swym rozmachu okrucieństwo przeciwnika.

Wielką więc, wiekopomną prawdziwie glorię zajaśnieje przygotowany obchód rocznicy. Że ją święcić postanowiliśmy uroczysto, to chyba zrozumiałe. Że ją święcić będziemy godnie, to pewna. Ma owa rocznica podnieść w nas ducha, ma ceniom bohaterów i męczenników przynieść hołd należny, ma dać zadośćuczynienie poczuciu sprawiedliwości, podeptanemu przez listopadowy zamach i przez wynikię ten dalsze zdarzenia. A że obchód biczem moralnym spadnie na plecy sprawców wielkiego nieszczęścia, to nas przecież nie może powstrzymać od święcenia go z należytą solennością.

Więc też z wielu względów rzecz to nie do niepojęcia, jaką kierowało się ideą, jedno z wychodzących we Lwowie pism ruskich, posunawszy się tak daleko w ignorowaniu faktycznego stanu rzeczy, że myśl urządzenia obchodu ku czci zdarzeń listopadowych nazwana w nim została... prowokacją Rusinów! Już sam fakt, że pismo ruskie wydawane w Państwie Polskim mogło pozwolić sobie na podobny wybrzyk, dowodzi bezgranicznej tolerancji władz naszych, a gdzie tolerancja taka istnieje, tam płynnie ona ze źródeł opinii publicznej i w źródle tem widocznie niema miejsca dla prowokacji, które mającą się po głowie ciągle jeszcze rozpalonej nienawiści.

Rozumiemy, że tym kilkunastu procentom mieszkańców Lwowa, jakie tworzy ludność ruska, przyjemny być nie może projektowany obchód listopadowy.

Ale niechże o to żal mają do smutnej pamięci przywódców ruskich z listopada 1918, dzisiaj, jak Eneaszy w wybrzeży Latium, snujących się za granicą po sromotnej ucieczce ze zwalisk swej Troi, swych górnych planów, skąd zresztą unieśli podobno nie laury i penaty, lecz o wiele realniejsze pamiątki.

Oo do nas, to w tym listopadzie, już stojącym u progu, nie dlatego urządzamy święto narodowe, by rozpamiętywać wszystkie one rzeczy potworne, jakie pod przewodem czy to obcych Klee'ów czy to rodowych Błaziuków *et tutti quanti* działy się rok temu.

Tak! to nie dla wertowania w stołach protokołów z fotografiami, ilustracjami bezprzykładnego okrucieństwa nie tylko na przeciwnikach orężnych lecz także na bezbronnej ludności cywilnej popełnione. To nie dla rozszarpywania sobie serc takimi wspomnieniami, ale jest to nieprzeparą potrzebą ducha, ukrzepić go słodkimi owocami z drzewa gorącej, szlachetnej miłości Ojczyzny — miłości ofiarnej bez granic, nieulegającej wobec przewagi nieprzyjaciela, dla tego zaś zwycięskiej, ponieważ opartej na głębokim przeświadczeniu słusznych praw swoich...

Ważne uchwały Związku ludowo-narodowego.

(P. A. T.)

W poniedziałek drugiego dnia obrad Związku ludowo-narodowego, w którym przewodniczył p. Grabski po obszernej dyskusji zjazd zatwierdził program Związku tudzież dokonał wyborów do rady naczelnej, do której weszli delegaci powiatów i powiatów. Wyrazem dyskusji były rezolucje przedstawione przez posła Załuskę, a przyjęte w głosowaniu przez podniesienie rąk. Brzmiały one jak następuje:

1. Zjazd stwierdza z radością,

że zamach na bezpieczeństwo Państwa i na spokojny rozwój pracy wytwórczej,

który czynnik rozkładowy w społeczeństwie naszym wywołał usiłowały za pomocą strajku rolnego oraz propagandą za strajkiem kolejowym i powszechnym, został udaremniony dzięki stanowczej postawie opinii publicznej. Zjazd wita z zadowoleniem energiczną postawę Rządu, który słusznie liczył na poparcie opinii w stłumieniu ruchu rewolucyjnego i zakusów rewolucyjnych i wyraża nadzieję, że Rząd wytrwa w tej postawie i pod żadnym naciskiem się nie ugina.

2. Zjazd wzywa Rząd, by gospodarzom wiejskim nie robił żadnych utrudnień przy nabywaniu gruntów z folwarków za własne pieniądze i nie kępował ich ograniczeniami oraz by pomagał kredytowo na zakupno i zaprowadzenie nowych drobnych gospodarstw tym rolnikom, którzy własnych środków nie posiadają potrzebnych do tego.

3. Zjazd zwraca się do społeczeństwa

z gorącym wezwaniem, by udzielało jak najenergiczniejszego

czynnego poparcia organizacyom narodowym

przygotowującym propagandę na ziemiach plebiscytowych. Należenie tych ziem do Polski jest bezwzględnie warunkiem pełnej Jej niepodległości, wynik zaś od naszej zalety woli i pracy, od naszej ofiarności i rzetelności. To też nakazem musi być dla każdego obywatela rozumiejącego swoje obowiązki wobec Ojczyzny, że każdy z nas bez wyjątku winien rękę przyłożyć do dzieła zwycięstwa, czy to spiesząc organizacyom narodowym z materyjalną pomocą, czy też oddając pracę swoją na usługi.

4. Zjazd stwierdza jednomyślnie narodu w żądaniu natychmiastowego i ostatecznego przez konferencję pokojową rozstrzygnięcia

sprawy Galicji wschodniej.

Naród Polski nie spocznie, dopóki kraj ten, przez wieki w skład Państwa Polskiego wchodzący, krwią polską i potem naszym użyźniony, nie stanie się znowu Rzeczypospolitą Polską częścią składową. Także ziemie na północ od Galicji wschodniej położone zostały orężem polskim wyzwolone. Oręża tego Polska nie złoży aż to, co walecznością Jej synów odzyskane nie będzie utrwalone aktem międzynarodowym. Jest obowiązkiem stanowczym Sejmu i Rządu iść za narodem ziem naszych wschodnich, za narodem domagającym się pełnego ich z resztą Ojczyzny zjednoczenia, a nie połączenia ich z Polską tylko węzłem federacyjnym.

5. Fundamentem polskiej polityki zagranicznej musi być jak

najściślejszy trwały sojusz z państwami sprzymierzonymi,

których zwycięstwo powaliło Niemcy. Sojusz ten jest tem większą koniecznością, że mimo klęski na placu boju, nie przestało zgolić istnieć niebezpieczeństwo Niemiec, zagrażające niepodległości Polski, zarówno jak pokojowi powszechnemu. Na niebezpieczeństwo to skierowaną być musi baczna uwaga naszej opinii publicznej oraz Rządu, którego szczególnym obowiązkiem jest zachowanie w obecnych pertraktacjach polsko-niemieckich w Berlinie, najwyższej czułości i twarde obstawanie przy warunkach pokoju wersalskiego. Wszelka w tej mierze słabość i ustępliwość, zostałaaby przez opinię publiczną potępiona.

6. Zjazd, uznając potrzebę istnienia jednego wspólnego stronnictwa narodowego, wzywa Radę Naczelną Związku ludowo-narodowego, aby dążył do porozumienia ze wszystkimi stronnictwami polskimi o podobnym programie, do utworzenia takiego jednego stronnictwa ogólnonarodowego na obszarze całej Polski.

Nadto jednomyślnie uchwalono rezolucję włościanina Białowasa w obronie Ziemi Czerwieńskich, która opiewa: Zjazd związku ludowo-narodowego wyraża całej ludności polskiej Galicji wschodniej, a zwłaszcza

bohaterskim Lwowianom najwyższą cześć i podziękowanie za niezłomne trwanie przy Polsce

mimo najokropniejszych prześladowań, za męczeństwo i łzy najlepszych dzieci Matki Polski, które wstrząsnęły do głębi całym narodem i były pierwszą podniętą do zjednoczenia duszy społeczeństwa, za zwycięstwo krwi i męki, złożone przed całym światem na dowód, że ta ziemia jest polską i polską pozostać musi.

Zjazd związku ludowo-narodowego oświadcza uroczysto, że nigdy nie uzna żadnej ugody, choćby nawet myśla narzuconej, mocą której jakaś część tej ziemi, przepojonej krwią polską

miała być być oderwaną od Polski, albo tylko uznana za złączoną z nią.

Zjazd związku ludowo-narodowego stwierdza z ubolewaniem, że władze polskie nie dotychczas nie zrobiły,

by odbudować tysiące zniszczonych mieszkań polskich,

uruchomić tysiące gospodarstw i krociom braci naszych, żyjącym po zwierzęcemu w jamach ziemnych i ginącym od chorób zaraźliwych masowo, przyjąć z pomocą.

Związek zwraca się więc do całego Narodu, do Sejmu, Rządu i Władz wojskowych, by jak najrychlej naprawiły dotychczasowe zaniedbania, bo tego wymaga dobro Państwa, honor Narodu Polskiego i obowiązek wdzięczności. Postów zaś związku ludowo-narodowego wzywa zjazd, aby dołożyli wszystkich sił i środków, starań i zabiegów celem jak najrychlejszego zmycia tej plamy, jaką jest zaniedbanie i prawie zapomnienie dla tej części naszego narodu przez władze polskie.

Wreszcie zjazd wzywa Sejm i Rząd polski, aby

przy układaniu współżycia naszego z bratnią ludnością rusińską,

której należą się równe prawa z Polakami, bo jest ona równo z Polakami współgospodarzem i współwłaścicielem tej ziemi, nawiązały rokowania wprost z ludnością rusińską, wykluczając hajdamackich przywódców, którzy splamili się krwią polską i rabunkiem, bo zbrodniarze należą do więzienia a nie do izby radnej.

Przed plebiscytem w Cieszyńskim.

(mre) Najbliższe miesiące mają rozstrzygnąć o losie zachodnich granic Państwa Polskiego. Na Śląsku ludność miejscowa zadecyduje plebiscytem, do kogo pragnie w przyszłości należeć i czem się czuje. Do spornych obszarów, dzięki krętaństwu czeskiemu i nieznajomości wschodu na zachodzie, zaliczono i Cieszyńskie, które zawsze było polskiem, czego składało od najdawniejszych lat tysiące dowodów.

Atutów w ręku posiadamy sporo, najważniejszą z nich jednak: wola ludności, pobijająca wszelkiego rodzaju rozszewienia czeskie, opierające się na błędnie tłumaczonych czeskich prawach historycznych i na pożądanym węglu przez czeskie fabryki i zakłady przemysłowe.

Że ta wola ludności śląskiej — mimo różnego rodzaju sztuczki i wykręty — oświadczy się bezspornie olbrzymią większością za przynależnością do Państwa Polskiego; że prawa nasze do Cieszyńskiego znane są nie tylko nam, ale i naszym przeciwnikom doskonale, nie ulega wątpliwości; mimo to dobrze jest w tygodniach przedplebiscytowych samemu dokładnie przestudować i innym do bacznej lektury zalecić broszurę dr. Feliksa Konecznego pod tyt. „Czeskie a polskie prawa historyczne do Cieszyńskiego“ (Warszawa 1919).

Dr. Koneczny jest znakomitym znawcą stosunków i dziejów śląskich, oraz sąsiadujących z nami narodów słowiańskich. Wspomnianą broszurę wyposażył też w olbrzymi zapas argumentów, pobijających wszelkie do pomysłienia możliwe zarzuty. Przewidział z góry wszystkie wykręty, z góry gromadząc na nie odpowiedź ciętą i trafną, opartą na źródłowych dowodach. Wszak uczeni czescy jeszcze w latach przedwojennych, nie przestając ostatniej krwawej zawieruchy i jej tragicznego dla naszych mocarstw rozbiorowych końca, niedwuznacznie określili Cieszyńskie jako ziemię polską. Stwierdzenie tego znajdujemy w ich dziełach naukowych i wydawanych przez nich mapach Królestwa Czeskiego i Moraw. Zresztą i podczas samej wojny odbył polski obszar Księstwa rodzaj głosowania, a rodzaj jak najwymowniejszy, w kwestyi, do którego państwa pragnie należeć po wojnie: było to głosowanie podpisane krwią własną, utoczona dobroć, świadomie i umyślnie, w wyraźnym celu poparcia państwowości polskiej. To śląski oddział w Legionach polskich. Ludność polska Księstwa złożyła fundusz na rzecz Legionów, wystawiła i zaopatrzyła we wszystko potrzebne osobny oddział z 500 Legionistów, samych Ślązaków z Cieszyńskiego. Waleczną mętnie, zyskując uznanie i pochwały wojenne, nie oszczędzając krwi swej w potrzebie nie śląskiej, lecz wyrażnie ogólnopolskiej, łączyli oni na no-

wo Cieszyńskie z Polską nierozdzielalnym związkiem krwi.

Chyba żaden Czech nie przypuszczał, że polska Rada Narodowa w Cieszyńsku będzie prowadziła administrację na rzecz państwa czeskiego. Ona też od pierwszej chwili uznała Rząd polski w Warszawie i ogłosiła Księstwo częścią Państwa Polskiego aż po linie, oznaczoną w porozumieniu z Wyborem. Czeski Wybor wiedział doskonale, że zawiera umowę z ekspozyturą Rządu polskiego, umowę o granice państw polskiego i czeskiego. Że ją potem zdradliwie i podstępnie zerwał, był to już absurd logiczny i etyczny, niedopuszczalny wśród stron, pragnących zaskarbić sobie szacunek i dobrą wiarę.

Różdzał „Reakcyjność czeskiego prawa historycznego“ dał sposobność doskonałemu znawcy dziejów naszych i ciętym polemice do rozbitcia w strzępy sztucznego gmachu, opartego na przewrotności, wybiegach i złej woli. Słusznie pyta dr. Koneczny, czy amuszanie przed sześćdziesiąt laty któregoś z dzielnicowych książątek na Śląsku do złożenia hołdu cesarzowi Niemiec a zarazem królowi Czech w jednej osobie, ma — mimo oporu ludności — decydować o przynależności Cieszyńskiego w XX stuleciu do republiki czeskiej? Czesi powołują się ponadto w swych pismach historycznych na fakt, iż ongi językiem urzędowym na Śląsku był język czeski. Dowodzenie to wywołuje u dr. Konecznego złośliwą uwagę, iż do r. 1870 językiem urzędowym w Czechach był język niemiecki, czuły na tej podstawie obszary czeskie i w XX. stuleciu stać się miały domem niemiecką Habsburgów? Chyba na to pytanie politycy czescy odpowiedzi udzielić nie zapragną. Doskonali jest wreszcie ustęp o błędach geografii historycznej. Cieszyń w epoce hołdów książątek śląskich, składanych królom czeskim, nie należał do Śląska. Nastąpiło to znacznie później, w okolicznościach mniej nas na razie obchodzących, ale o tem dyplomaci czescy wolą nie wiedzieć.

Nasze prawa historyczne, w przeciwieństwie do czeskich uroszczeń, oparte są na trwałych podstawach. Książęta śląscy już nawet po hołdach, składanych przez poszczególnych dzielnicowych władców śląskich, zasiadali na tronie polskim; inni brali udział w polskich wyprawach wojennych. Ludność trwała w swej wierności dla polskiej Macierzy mimo zabiegów germanizacyjnych Maryi Teresy, Józefa II., ich poprzedników i następców, do arcyksięcia Fryderyka i jego osławionej „kamery“ włącznie. A skoro przesładowania przekraczały miarę — chroniła się przed dociskami do Polski, nigdy do Czech, w Polsce szukając obrony i serce życzliwych.

Czesi chcą, żeby uznać przynależność Cieszyńskiego do państwa czeskiego?... „ponieważ w roku 1327... i t. d. Ależ my żyjemy w roku 1919! Ale kiedy w poufnej rozmowie przypieczętujemy Czecha do muru, nie upiera się przy nonsensie takiego prawa historycznego, lecz przyznaje szczerze, że chodzi o... węgiel karwiński.“

Czyż prawo między narodami ma w XX. stuleciu tak nisko upaść, że dusze narodu będzie się sprzedawało za węgiel?

Broszura dr. Konecznego oddać dziś może bardzo znaczne usługi.

Prawa Niemców w Polsce.

Jak donosi *Dziennik Pozn.*, zamierza Rząd polski przyznać ludności niemieckiej w b. dzielnicy pruskiej następujące przywileje:

1. W dziedzinie szkolnictwa: osobne szkoły ludowe i obywatelskie z językiem wykładowym niemieckim. Szkoły te będą utrzymywane z funduszy publicznych, tak, jak szkoły polskie.

Do szkoły osobnej lub osobnej klasy będą Niemcy mieli prawo, skoro ilość dzieci osiągnie liczbę 40. Już dla dzieci 12 jednego wyznania zaprowadzi się naukę religii w ojczystym języku. Niemcom będzie przysługiwało prawo zakładania i utrzymywania szkół prywatnych w zastosowaniu się do przepisów państwowych i pod nadzorem władz szkolnych.

Nauczycielom niemieckim pozostawia się dwuletni okres czasu do nauczania się języka polskiego (znajomość tego języka będzie im potrzebna do udzielania polskiego jako przedmiotu w szkołach niemieckich, czego się obywatele niemieccy od władz szkolnych domagają).

Niemiecka ludność otrzyma także w pewnej proporcji gimnazya i licea z językiem wykładowym ojczystym oraz potrzebną ilość seminarjów nauczycielskich dla kształcenia nauczycieli niemieckich.

2. W dziedzinie Kościoła ewangelickiego: zupełną swobodę pod względem wiary i nabożeństw, nauki religii i urządzeń religijnych.

Gminy ewangelickie wypracują sobie odpowiednią ustawę kościelną, która im da własną organizację kościelną i ustali zarząd majątkowy.

Dodatki finansowe płacone dotąd z funduszy państwowych pruskich, przejmie skarbowi polski.

Lat pigę wolno będzie kandydatom teologii ewangelickiej odbywać studia swoje w Uniwersytetach niemieckich, jednakże przy egzaminie będą obecni także profesorem polskiego fakultetu ewangelickiego. Po upływie tego czasu odbywać się będą studia te zasadniczo na fakultecie polskim ewangelicznym teologicznym.

Egzamin odbywać się będzie w języku ojczystym kandydata. Pastorom, będącym już w urzędzie, pozostawi się pięć lat czasu do nauczania się języka polskiego. W gminach ewangelickich będzie się odbywała pastora w języku ojczystym ich członków.

Samorząd przykarpaciej Rusi.

Lidove Noviny donoszą z Uszgorodu: Dnia 28 b. m. zostanie w uroczysty sposób ogłoszony tymczasowy statut dla Rusi przykarpaciej, na mocy którego ustalone zostaną tymczasowe prawne i administracyjne stosunki aż do czasu utworzenia samorządnej Sejm.

Statut wprowadza urzędową nazwę obszarów przykarpaciej Rusi, która w skróceniu nazywać się będzie Rusińskiem.

Następnie proklamuje rząd czesko-słowackiej republiki, że na podstawie § 10 do 13 umowy, zawarte między republiką czesko-słowacką a mocarstwami koalicji.

Rus przykarpacka otrzymuje formę samorządnej jednostki w ramach państwa czesko-słowackiego. Wybory do Sejmu samorządnej mają być rozpisane w chwili stosownej.

Aż do czasu zwołania Sejmu rząd daje Rusi przykarpaciej administratora, któremu będzie dodana Rada przyboczna. Administratora mianuje prezydent republiki czesko-słowackiej.

Odbudowa Rosji.

Z Konstantynopola donoszą: Wczoraj przybył tu generał Mangin, pełnomocnik armii Kołczaka Makłakow i dr. Kramarz.

W związku z tem doniesieniem pozostaje doniesienie praskiego Czeskiego Słowa, wedle którego Kramarz wspólnie z Makłakowem wypracował w Paryżu konstytucję dla przyszłego państwa rosyjskiego.

Rossya po likwidacji bolszewizmu ma się stać republiką z prezydentem, wybieranym przez obie izby. Ma to być w przyszłości republika burżuazyjna.

Z historii niemieckich łodzi podwodnych.

Vossische Zeitung drukuje od dłuższego czasu poszczególne ustępy ze wspomnień Ottokara Czernina, które mają się ukazać w książce p. t.: „Im Weltkrieg“. Ze wspomnień tych wyjmujemy wiadomość o działalności łodzi podwodnych.

Dnia 20 stycznia 1917 zjawili się w Wiedniu Zimmermann i adm. Holtzendorff i pod przewodnictwem cesarza odbyła się narada, w której wzięli udział prócz wymienionych hr. Tisza, hr. Olam-Martini, wielki admirał Haus, gen. Conrad i Czernin. Plan Holtzendorffa nie uzyskał uznania, a cesarz oświadczył, że później wypowie swe zdanie. Tegoż samego dnia w podobnym składzie odbyła się narada w ministerstwie spraw zagranicznych, gdzie również omawiano kwestię łodzi podwodnych.

Holtzendorff oświadczył, że niemieckie dowództwo floty widzi konieczność podjęcia wzmocnionej akcji łodzi podwodnych. Używając materjałów ludzkich, pogarszających się stale stan floty, grożąca ofensywa angielsko-francuska, niemożliwość zakończenia wojny na lądzie, konieczność podniesienia upadającego ducha wojsk przez jakieś naprawdę znaczne zwycięstwa i inne powody skłaniają do podjęcia tej akcji.

Wskazano, że do tego celu gotowych stoi 120 łodzi podwodnych najnowszej typu. Znakomite usługi, jakie submaryna dała w początkach wojny, kiedy było tylko 19 łodzi starego typu, pozwalały żywić nadzieję w wielkie powodzenie. Jako termin rozpoczęcia operacji ustanowiono 1 lutego 1917 r. Od tego dnia wszelki dowód do Brzegów Anglii i Francji miał być zamknięty. Każdy okręt, któryby starał się wylać z pod tego zarządzania, miał zostać bez żadnego uprzedzenia storperdowany. W ten sposób

spodziewano się w ciągu czterech miesięcy przemówić Anglii do rozumu.

Admirał v. Holtzendorff expressis verbis gwarantował za skutek.

Ze świata.

(P. A. T.)

— Berliner Tagblatt donosi, że wedle doniesień z Londynu, Bonar Law odpowiada, że w imię gmin na zapytanie w sprawie wydania b. cesarza Wilhelma oświadczył, że po wymianie dokumentów ratyfikacyjnych, będzie wystosowane do Holandii żądanie wydania Wilhelma. Jeżeliby Holandia odmówiła wydania, b. cesarz niemiecki będzie skazany in contumaciam.

— Rzymski korespondent pisma Broccolin Aegle o sytuacji we Włoszech podaje, że we Włoszech nastąpi zupełna zmiana stosunków politycznych. Do nowego parlamentu wejdzie zaledwie 1/5 część dotychczasowych posłów. Sądzą, że przy nowych wyborach nie przejdzie ani Tittoni ani Orlando ani Sonnino.

— Berl. Tagblatt podaje, że podczas przesłuchania Beethmanna-Hollwega przez komisję śledczą zgromadzenia narodowego będzie także obecny Hindenburg. Ludendorff dowiedziawszy się o tym zamiarze Hindenburga postanowił także przybyć na piątkowe posiedzenie komisji.

— Wedle ostatnich wiadomości z Rygi, przedsięwzięcie Bermonta można uważać za zupełnie nieudane awanturę. Przedsięwzięcie to miało o tyle widoki o ile by mu się udało wziąć Rygę. Bermont ma szukać kontaktu z misją ententy w Rewlu, a to celem rozpuszczenia swoich sił.

— Król włoski przyjął wczoraj kardynała Macchi'ego, arcybiskupa Pizy na jednogodzinnej audyencji, której przypisują wielkie znaczenie, uważając ją za uzupełnienie rokowań między Kuryą rzymską a Nitim, dzięki którym ma być przygotowane pojednanie między papieżem a królestwem.

— Holenderskie biuro prasowe donosi z Paryża, Belgia obowiązała się dostarczać Rumunii 50.000 ton węgla miesięcznie w zamian za zboże.

KRONIKA.

Lwów, 29 października 1918.

Kalendarz.

Ozwartek, 30 października.

Rzym, kat.: Klaudyusza m.

Gr. kat.: Osi pr.

Słowiański: Przemysław.

Wschód słońca o godzinie 6 min. 48 zachód słońca o godz. 5 min. 43 wieczór.

Temperatura o godzinie 12 w południe + 9 Cei.

— Komitet obchodu rocznicy oswobodzenia miasta Krakowa, który urządza uroczystości dnia 2 listopada b. r. zwraca się tą drogą do wszystkich uczestników przeszłorocznego przewrotu, by oświadczyli wzięli udział w obchodzie. Zgłoszenia w sprawie kwater i programu należy przesyłać do dowództwa dworca w Krakowie. Dowódcę miasta gen. Stiller zwraca się tą drogą do dowódców, którym podlegają uczestnicy przewrotu, by im umożliwili przyjazd na ten dzień do Krakowa.

— Na rzecz lwowskiej kaplicy Obrońców Lwowa odbędzie się w piątek zbiórka uliczna. Panie zechcą zgłosić się po puszki w Ochronie ziemi ul. Legionów 3, we czwartek od godz. 10—12 i od 4—6.

— O. Ż. P. Komitet opieki nad Żołnierzem Polskim zamierza wdrożyć akcję w celu przyspieszenia powrotu do kraju jeńców Polaków przebywających na Syberii, i zwraca się z prośbą do rodzin zamieszkujących Lwów lub okolice, których krewni nie wrócili dotychczas z niewoli o podanie nazwiska, miejsca pobytu i bliższych szczegółów do biura Komitetu ul. Kilińskiego 1. 1 (I. p., godz. 10—1).

— Oficerowie i żołnierze IV. odcinka (Dworzec główny) obrony Lwowa, którzy otrzymali już tymczasowo stwierdzenie służby na tym odcinku, zgłaszają się dnia 31 października (w piątek) przy ul. Chocimskiej 1. 19, między godz. 3—7 wieczorem, gdzie wydawać będzie Komitet odcinkowy odznaki pamiątkowe, które do tego czasu będą w części gotowe. Dalsze wydawanie odznak nieodebranych nastąpi około 10 listopada.

— Ofiarność żołnierza polskiego. Za dzielność i wierną służbę Ojczyźnie w obrocie kresów wschodnich, ustanowił gen. Rozwadowski dla żołnierzy i oficerów odznakę „Orleńską“. Żołnierze polscy, pobierający tę odznakę — poza wpłaceniem oznaczonej przez Komisję minimalnej kwoty na pokrycie kosztów wyrobu i dyplomów, składają dobrowolne datki. Z datków tych do dnia dzisiejszego wpłynęła na dzieci po poległych w obronie Lwowa i kresów wschodnich kwota 26.615 kor. 65 hal. i 211 mk. 50 fen. Dla informacyi dodaje się, że prawo otrzymania tej odznaki mają tylko osoby wojskowe, które zostały w swoim czasie przez swe Dowództwo do odznaczenia podane. „Orleńską“ przynajmniej Komisja wyznaczona rozkazem Dowództwa „Wschód“. Dochód z „Orleńskich“ pokrywać wydatków na materjał tak odznak, jak dyplomów, idzie na rzecz funduszu „Wdów i sierót“, którym zawiaduje Komisja z Gen. Albinowskim na czele.

— Państwowym emerytom, wdowom i sierotom zamieszkałym we Lwowie wypłacać będzie Krajowa Kasa skarbową we Lwowie począwszy od 3 listopada 1919 w godzinach urzędowych pobory spoczynkowe względnie zaopatrzenia za miesiąc listopad 1919 wraz z zapomogami wojennymi tudzież jednorazowym IX. dodatkiem do tych zapomóg wojennych. W celu podjęcia tych poborów mają uprawnieniu zgłosić się osobiście w Oddz. rach. VIII. Dyrekcji skarbu przy ul. Rutowskiego 1. 13 II. p., o ile możności z dokumentami a w szczególności także z odcinkiem kwitu na podjęcie poprzednio w krajowej Kasie skarbowej pobory w następującym porządku:

W dniu 3 listopada 1919 wszyscy kwiescenci i emeryci, w dniu 4 listopada wdowy i sieroty od litery A do J. włącznie, w dniu 5 listopada od litery K. do P., wreszcie dnia 6 listopada od litery R. do Z.

Pobory spoczynkowe względnie zaopatrzenia za listopad 1919 dla państwowych emerytów, wdów i sierót mieszkających w Galicji poza Lwowem, wypłacać będzie również wraz ze wspomnianymi zapomogami wojennymi tudzież jednorazowym IX. dodatkiem do tych zapomóg wojennych filialna Kasa krajowa w Krakowie, względnie odpowiednie urzędy podatkowe począwszy od 3 listopada 1919.

W celu otrzymania tych poborów mają strony interesowane zgłosić się z dokumentami osobiście w filialnej Kasie krajowej w Krakowie względnie we właściwym urzędzie podatkowym stosownie do tego, gdzie otrzymały pobory za październik 1919.

— Zaduszki. Magistrat wydał następujące obwieszczenie: W interesie porządku, dogodnej komunikacji i bezpieczeństwa publicznego, ze względu na spodziewany natężający ruch publiczności zwiedzającej groby na cmentarzu Łyczakowskim w dniach 31 października, 1 i 2 listopada 1919 zarządzam, aby w dniach powyższych odbywał się pochód publiczności ulicą Piekarską na cmentarz Łyczakowski tylko jednym chodnikiem po stronie lewej, zaś powrót z cmentarza chodnikiem po drugiej stronie ulicy.

Wykraczający przeciw ażejzszemu nakazowi ulegną karze zagrożonej w rozporządzeniu Ministeryalnem z 30 września 1857, Nr. 198 Dz. p. p.

— Z T. N. S. W. Dnia 3 listopada już po Zjeździe okręgowym T. N. S. W. odbędzie się o godz. 10 w Uniwersytecie lwowskim posiedzenie sekcji seminaryjnej T. N. S. W. Porządek dzienny: 1. Zagajenie i sprawozdanie sekcji seminaryjnej T. N. S. W. (dyr. Niumann). 2. Projekty reformy kształcenia nauczycieli szkół powszechnych w Polsce (ref. J. Saloni). 3. Program prac sekcji. 4. Wybory i ponowne ukonstytuowanie się sekcji. 5. Wnioski członków.

Katde Seminaryum państwowe ma prawo do wystania jednego delegata. — O jak najliczniejszy udział uprasza prezydium — dr. Niumann.

— Dwulstnie kursa rolnicze, połączone z praktyką, zakłada we Lwowie Zjednoczenie Ziemi (Kraków, Łębowska 7 — Lwów, Kopernika 4). Wykłady rozpoczął się w połowie listopada b. r., jeżeli zgłosi się dostateczna liczba słuchawcy. Wpisowe wynosi 200 kor., opłata miesięczna za naukę 300 kor. Zgłoszenia wraz z przedłożeniem świadectwa matury, zechcą kandydaci i kandydatki przysyłać pod adresem: Jerzy Turnau, Lwów, plac Dąbrowskiego 1. 2.

† Szczęsny Piechowski, b. kontrolor dóbr Karola hr. Lanckorońskiego, uczestnik powstania z r. 1863, więzion stan w Rosyi, zmarł w Brzeżanach w 65 r. ż. Pogrzeb odbył się w ubiegłą sobotę.

Sp. Piechowski, jako młody chłopak, wymyślający się za domu rodzicielskiego, stanął w szeregu obrońców Ojczyzny i dzielnie walczył o jej niepodległość. Wzięty do niewoli, przeżył straszne udręczenia katongi rosyjskiej. Po powrocie do kraju pracował na roli ze szczerem oddaniem. Od lat kilku

złamany ciężką chorobą, w śmierci znalazł wyzwolenie cierpień.

† Zbigniew Feliks Wątorok, jednoroczny ochotnik, b. plutonowy W. P., ozdobiony krzyżem obrony Lwowa i krzyżem obrony kresów wschodnich zmarł w 19 r. ż. Pomógł skonełnym zastęp tej rycerskiej młodzieży, która w pierwszy rzuciwszy się ogień, oswobodziła Lwów dla Polski. Cześć jego pamięci.

Pogrzeb odbędzie się d. 30 b. m. o godz. 3 po poł. z kaplicy szpitala zapasowego na Technice na cmentarz obrońców Lwowa.

† Zmarli: We Lwowie: Franciszka Gruszka lat 45, wdowa po elektrotechniku. Franciszek Machalski lat 65, kupiec. Katarzyna Iwach lat 40, żona emeryta kolejowego. Gustaw Weber lat 62, emeryt kolejowy. Aleksander Warczak lat 56, majster rzemieślniczy. Teresa Mazurkiewicz lat 61, żona strażnika miejskiego. Janina Olszewska lat 62, wdowa po radcy pocztowym. Tomasz Zsuek lat 52, robotnik. Roman Kudlik lat 13, uczeń szkoły ludowej.

— Obok kawiarni wiedeńskiej wyciągnął z rękaw turecki Stępani Kuryłowiczowej, jakiś kieszonkowiec srebrną papierosnicę ze złotym monogramem S. K. wartości 400 kor.

— Nienbezpłeczony rów przy ul. św. Marka między podwórzami realności nr. 4 i 6 był powodem nieszczęśliwego wypadku. Wpadła wń wieczorem p. Albina Siemkowska i pokaleczyła się ciężko. Mimo, że już i dawniej fatalny rów o metrowej głębokości, był powodem przykrych wypadków, właścicielka kamienicy p. Helena Vogel nie dała go ubezpieczyć, za co obecnie pociągnięta została do odpowiedzialności.

— Udaremniona kradzież. W nocy z 25 na 26 b. m. do sklepu „Współność“ przy ul. Żółkiewskiej 1. 82, dostał się notowany złodziej Stanisław Zaleski, a zabrawszy 14 par obuwia do plecaka, uszedł z łupem. W ul. Krakowskiej jednak pochwycen został przez patrolującego policjanta. Badany na inspekcji, zeznał, iż obuwie niósł do niejakiego Dobrowolskiego, znanego „blatnika“. Przy rewizji, dokonanej u Dobrowolskiego, skonfiskowano koce i sukna wojskowe, biżuterię i parderobę, jako pochodzące z kradzieży. Obu współwiników umieszczono na r zię w aresztach policyjnych.

— W tramwaju K-D wyciągnięto wczoraj p. Mechlowi Hochmalowi, kupcowi z Borysławia, portfel ze 150 kor. i osobistymi dokumentami.

— Usiłowane samobójstwo. Przy ul. Batorego 1. 11 rzucił się osagaj z II. piętra 19-letni Władysław Jurków, żołnierz W. P. Powodem rozpaczliwego kroku zwrot słowa narzeczonej, do której przyszedł w odwiedziny. Desperat odniósł poważne uszkodzenia wewnętrzne, oraz złamał lewą nogę. Po udzielonej pomocy odwieziono go Pogotowie ratunkowe do szpitala wojskowego.

— Wykrycie sprawców kradzieży krowy. W Bielsku, za rogatką Zieloną skradziono ubiegłej niedzieli Józefie Wesołowskiej, żonie rolnika ze stajni krowę. Sledzący sprawców kradzieży inspektor policyi p. Józków, wykrył na Pohulanie w piwnicy niejakiego Piotra Miśkowskiego, pochwycen już zabity krowę. Artystowane mieszkanie domu Wiktorja i Stanisława Miśków, oraz Petronela Wojnowska zeznały, iż kradzież dokonali Jan Orlędzki, Maryan Miśków i Maryan Witoryniszyn. Za złodziejską trójką zarządcono pościg.

— W biały dzień okradziono onegdaj przed południem sklep Maurycego Anstreichera zabierając szesnaście zegarków, oraz gotówkę 300 marek i 20 franków. Szkoda wyrządzona przenosi 4.000 koron.

— Zblakany chłopiec. Do komisaryatu dzielnic II. odstawiono onegdaj 7-let. chłopca, imieniem Janek, ubranego w dżokejską czapkę, siwą bluzkę, granatowe spodnie i zapinane buciki. Chłopczyna ten, nie znający swego nazwiska, ani nazwy ulicy, przy której redzie mieszka, wszedł, zblakawszy się wieczorem, do gmachu Brygidek.

— Tajemnicze samoloty. W piątek 17 b. m. wylądował w Kowlu aeroplan niemiecki skutkiem zepsucia się motoru. Znajdowało się w nim 8 ludzi, 2 Rosjany, 2 Niemców, 2 Turków i 2 osoby nie stwierdzonej narodowości. Samolot był maszyną najnowszej nieznanej dotąd konstrukcji i był zaopatrzony w wygodną kabinę. Seiany były podwójne z blachy aluminiowej.

Zachodzi uzasadnione przypuszczenie, że podróżni jechali do Moskwy celem zawarcia z rządem sowieńców umowy o odstąpienie sowieckiej Rosji znacznej ilości niemieckich aeroplanów, co nowym byłoby dowodem utrzymywania przez Niemcy stosunków z rządem sowieńców.

Także Radę najwyższą zawiadomiono o wylądowaniu w Równem niemieckiego aeroplanu, który wyruszył z Berlina w kierunku Moskwy, w sprawie tej przeprowadzono śledztwo.

— Polskie Towarzystwo politechniczne. Dnia 29 października o godzinie 6 wieczorem odbędzie się tygodniowe zebranie poświęcone sprawie rozwoju krajowych zdrojowisk, na którym prof. dr. Otto Nadolski wygłosi referat „O rozbudowie Krynicy”. Dnia 30 października o godz. 6 wieczorem odbędzie się nadzwyczajne walne zgromadzenie. Na porządku obrad stoi sprawa podwyższenia wkładek członków.

Katastrofa.

(wi) Spotykam dziś rano p. Kalasantego. Mina mroczna, akurat jak niebo od dni kilku. Oczy we mgle, twarz mizerna, postać zgarbiona.

Seiskam mu rękę ze współczuciem.
— Rozumiem pana. Znowu od siódmej w ogonku, a powrót ostatecznie bez chleba! Czy nie zgadłem?

Machnął żałośnie ręką.
— Gorzej! Katastrofa!
— Jaka znowu?

— Nie pan nie wiesz? Na 17 grudnia była zapowiedziana. Jakis kalifornijski astronom pod słowem honoru zapewnia w piśmie, że nastąpi. A tymczasem — dzisiaj czytam, prof. Ernst wyjaśnia, że to wszystko „bajki, wysoki sędzia”. Ten kalifornijski profesor to jakiś okpisz pod ciemnej gwiazdy i świat wcale nie ma zamiaru zaważyć się ani 17 grudnia, ani kiedykolwiek później w najdłuższym naszym życiu.

— Doskonale! Zkądże więc ta pańska mina karawaniarska, skoro katastrofy nie będzie?

— Ach, w tem właśnie cała katastrofa. Ja już tak cieszyłem się, że cały świat przysnie w czerepy, jak rozbity garnek i człowiek będzie raz przecie żyć mógł spokojnie!

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar Teatru Wodewilowego.

(Gmach ul. Ossolińskich 1. 10).

Sroda 29 października o godz. 7:30 wieczorem: Balet, część koncertowa; „Wesoły karawaniarz”, wodewil Buczkowskiego, „Rozwodowa kolacyjka”, komedia Horsta.

Wiadomości koncertowe. Pierwszy wieczór zapowiedzianego „Cyklu arcydzieł fortepianowych” z Egonem Petrim jako wykonawcą odbędzie się w czwartek 30 b. m. Na dalsze 3 wieczory „Cyklu” pozostała bardzo mała ilość miejsc, które są do nabycia od srody 29 b. m. w magazynie nut Seyfartha.

Erika Morini, świetna wiolinistka znana już naszej publiczności z dawniejszych występów, daje w tym sezonie jedyny koncert w sali Filharmonii we wtorek dnia 4 listopada. Program obejmuje: Tartinię, Sonatę dyabelską, Bacha, Chaconę, Ernsta, koncert Fis-moll, Sarasatego, Romancę andaluzyjską, Zapatedo do Bolero. Bilety do nabycia u Seyfartha.

„Przewodnik naukowy i literacki” dodatek do *Gazety Lwowskiej*, Tom XLV. zeszyt X. za październik 1919 wyszedł i zawiera I. Dwa romanse Waltera Scotta — J. U Niemcewicza „Jan z Tęczyna i F. Bernato wicza „Pojata”. Przez dr. Konstantego Wojciechowskiego. — II. Generałowa Kazimierzowej Małachowskiej Pamiętniki 1830—1870. Wydał dr. Józef Frejlich. — III. Wyprawa Zaliwskiego 1833 r. Napisał dr. Hermina Naglerowa. — IV. Legendowe postacie zakopianie. Napisał Ferdynand Hoesick. — V. Germanizacja Śląska Cieszyńskiego w II. połowie zeszłego wieku. Napisał Wacław Naake-Nakęski. — VI. Naręcza Żmichowska w świetle swych zwierzeń. Napisała Aurelia Wylezińska. — VII. „Przyjęcie chrześcijaństwa” w Polsce w 965 r. wobec wykopaliska bizantyjskiej świątyni na Wawelu z IX. wieku. Napisał dr. Ks. Kwieciński. — VIII. Dramat w polskiej twórczości ludowej. Napisał dr. Adam Brzeg-Piskozub.

Kazimierz Bukowski: „Lwów w pieśni poetów lwowskich Antologia (1/XI. 1918 — 1/V. 1919). Nakładem „Pisaków”.

Książka pod powyższym tytułem opuści wkrótce prasę i znajdzie się we wszystkich księgarniach. Zawiera ona będzie utwory najwybitniejszych lwowskich poetów i wielu innych, — a wobec zbliżającej się rocznicy listopadowej, stanowić będzie cenną i miłą pamiątkę bohaterów dni.

— „Scena Gwiazdy” po chwilowej przerwie, odegra w niedzielę dnia 2 listopada b. r. „Młynarz i jego córka”, dramat ludowy w 8 obrazach w przekładzie Wład. Sadowskiego. — Bilety od piątku do nabycia w handlu Jana Pawłowskiego, pl. Maryański 7, a w dzień przedstawienia przy kasie.

JE. ks. dr. Achilles Ratti.

Wczoraj odbył się w kościele Archikatedralnym w Warszawie konsekracja nuneyusza apostolskiego przy Rządzie Polskim na Arcybiskupa tytularnego naupakteńskiego (obecnie Lepanto).

Nowy dostojnik Kościoła urodził się 1857 roku w Desio koło Mediolanu. Po skończeniu pełnego kursu gimnazjum, liceum i seminarium duchownego był profesorem w liceum przygotowawczym do seminarium. Studya wyższe odbywał w Rzymie i otrzymał doktorat filozofii, teologii i prawa kanonicznego, poczem był wyświęcony na kapłana 1879 r.

W r. 1882 został profesorem teologii dogmatycznej i wymowy kościelnej w seminarium duchownym medyolańskim, w roku zaś 1888 wszedł do „kolegium doktorów” przy sławnej, pierwszej po watykańskiej bibliotece medyolańskiej, założonej w r. 1609 przez kardynała Fryderyka Boromeusza. W kolegium tem po śmierci ks. Cirianiego ks. Arcybiskup Ratti został prefektem. Równocześnie wykładał język hebrajski w seminarium.

W r. 1912 papież Pius X. mianował uczynionego profesora wiceprefektem biblioteki watykańskiej, po śmierci zaś prefekta o. Ehrlego przełożonym a papież Benedykt XV. prałatem domowym, kanonikiem kapituły Bazyliki watykańskiej i protonotariuszem apostolskim.

W maju r. z. zostaje ks. Ratti wizytą w Rem Apostolskim na Polskę, w r. zaś bieżącym 10 czerwca Arcybiskupem i Nuneyuszem przy Rządzie Rzeczypospolitej.

Pierwszy w nowej Polsce Nuneyusz jest wysoko ceniony i znanym w świecie uczonym, członkiem rzeczywistym wielu towarzystw naukowych. Zna języki: grecki, łaciński, hebrajski, francuski, angielski i niemiecki. Uczy się po polsku i po trosze zaczyna mówić, do czego pomocą jest mu wielki przyjaciel Polaków, sekretarz osobisty msgr. H. Pellegrinetti, wcale dobrze już władający naszym językiem.

Duchowieństwo Polskie otacza też JE ks. Nuneyusza obok należnego uszanowania najszczerzą i głęboką sympatią, a wszyscy, którzy mieli sposobność widzieć go, są oczarowani prostotą i dobrocią tej sympatycznej postaci.

Studia Polaków w Holandyi.

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego nadesłało pismo Przedstawicielstwa Rzeczypospolitej Polskiej w Haadze w sprawie popierania wyższych studiów studentów polskich w Holandyi.

Wedle tego pisma myśl tę powzięło grono profesorów uniwersytetów i wyższych szkół holenderskich z inicjatywą przyjaciela Polaków, sławisty Uniwersytetu w Lejdzie, profesora N. van Wijka.

W tym celu zawiązał się Komitet, do którego należą: Prof. dr. N. van Wijk z Lejdy, prof. dr. Mr. N. W. Posthumus z Rotterdamu, prof. dr. M. de Haas z Delft, prof. J. van Gulik z Wageningen.

W Holandyi, której naukę cechują dobre strony nauki angielskiej jak i niemieckiej, mogą studenci polscy znaleźć źródło nauki uzupełniającej ich studia w Polsce. Więć w Lejdzie wysoko stojącą naukę prawa międzynarodowego odzwierciedlającą pojęcie narodu od wieków niepodległego, znakomicie rozwiniętą filologię orientalistyczną i i semityczną, wreszcie profesorów fizyki o światowej sławie jak Lorentz, Kamerling, Ones i Ehrenfest. W Delftach znajdują na wyższej szkole technicznej dobrą elektrotechnikę i tak wysoko stojącą w Holandyi umiejętność budowy wodnych i budownictwa okrętowego.

W Rotterdamie wyższa szkoła handlowa udziela nauki kupiectwa w stałym związku będąca ze światowym handlem holenderskim.

Oprócz tego wyższa szkoła rolnicza i ogrodnicza w Wageningen, uniwersytety w Utrechie, Groningen i Wageningen dadzą możność zapoznania się z wysoko rozwiniętymi i wyższymi uczelniami.

W Amsterdamie, gdzie również medycyna bardzo wysoko stoi, działa, dziś już będący na emeryturze, sławny botanik, prof. Hugo de Vries. Groningen odznacza się między innymi studiami języków angielskiego, niemieckiego i francuskiego. Język holenderski, bogatszy i starszy od języka niemieckiego, nie jest trudnym do nauczania się. Prawdopodobne jest, że obcy studenci będą mieli ulgi przy zdawaniu doktoratów, mogąc je zdawać w językach angielskim, francuskim lub niemieckim.

Prof. N. van Wijk w Nejdze, Nieuwestraat 36, zgodził się dawać informacje o studiach w Holandyi, zgłaszającym się do niego studentom polskim. Prof. N. van Wijk włada znakomicie językiem polskim.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Wiadomości gospodarcze

Izby handlowej i przemysł. we Lwowie.

Zwolnienie depozytów obywateli polskich przez rząd angielski.

Konsulat Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Londynie zawiadamia, że Polska uznana została za kraj zaprzyjaźniony i że kupony od papierów wartościowych, które nie zostały zrealizowane w ciągu wojny ze względu, iż ich posiadacze byli uważani za nieprzyjaciół, mogą być obecnie realizowane pod warunkiem, że Polski Konsul Generalny, wyda zaświadczenie, że posiadacze papierów procentowych, zostali uznani przez Rząd Polski jako polscy obywatele, którzy nie mają prawa opcyi co do poddaństwa niemieckiego lub austriackiego. Za okazaniem tego rodzaju świadectwa Board of Trade (Wydział handlowy) wyda również pozwolenie na wydanie obywatelom polskim funduszy i depozytów, które znajdują się w Anglii.

W celu otrzymania kuponów lub depozytów właściciel papierów procentowych, względnie walorów winien przedstawić świadectwo przynależności państwowej wydane przez właściwą władzę a poświadczone przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych. W świadectwie winno być wyraźnie zaznaczone, że dany osobnik pochodzący z Galicji lub Poznańskiego jest Polakiem i nie korzysta z prawa opcyi.

Adresy firm zagranicznych pragnących nawiązać stosunki handlowe z Polską:

1. Societ  Generale d'Approvisionnement, Bordeaux (Francja) Rue du Palais de l'Ombriere 20 artykuły spożywcze.
2. A. Theurillat, Bellegarde (Francja) okółki.
3. Compagnie Francaise de Commerce, Paris, Rue Bergere 25 garbniki.
4. Eugene Guinet, Lyon (Francja) 6. Cours Charlemagne, zastępcy fabryk gum automobilowych i rowerowych, farb, perfum, artykułów chemicznych, nawozów sztucznych.
5. Keystone Export Corporation New-York, 39. Cortland Street surowce, artykuły spożywcze, chemikalia, żelazo, stal.
6. L. Constantin, b. p. porucznik wojsk polskich 34 route du Vesinet-Chatou (Seine et Aise) Francja, pośrednictwo w handlu z Francją.

O szczegółowe oferty należy zwracać się wprost do wymienionych firm.

Stosunki handlowe z Jugosławią.

Ministerstwo przemysłu i handlu komunikuje, że rokowania dotyczące umowy kompensacyjnej z Jugosławią będą w najbliższej przyszłości nawiązane. Dla Jugosławii mianowany radca handlowy p. Z. Myczkowski wyjedzie do Zagrzebia w pierwszej połowie przyszłego miesiąca i do chwili wyjazdu urzędować w Ministerstwie przemysłu i handlu gdzie się można z nim porozumieć.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu w zasadzie się zgadza na wywóz naszych produktów ropnych w zamian za następujące surowce lub towary jugosławińskie: 1. wólina, 2. tytoń, 3. garbniki, 4. len i konopie, 5. śliwki suszone, 6. powidła, 7. rudy manganowe, 8. soda amoniakalna.

Telegramy P. A. T.

W sprawie wywezu.

Warszawa. Biuro informacyjne prasowe donosi: Z Ministerium przemysłu i handlu komunikują, że rząd czesko-słowacki na mocy umowy kompensacyjnej z daty Warszawy 6 września 1919 i Praga 19 października 1919, zobowiązał się udzielać bez zastrzeżeń pozwolenia na wywóz towarów wprowadzonych do Polski z Czech, co do których polskie Ministerstwo przemysłu i handlu oświadczy gotowość zaliczenia ich na rachunek umowy kompensacyjnej. Należą tu w pierwszym rzędzie materiały techniczne dla przemysłu naftowego, maszyny rolnicze bardziej skomplikowane konstrukcyi, ubrania i materiały na ubrania robotnicze, chemikalia, nasiona, szkło, spirytus i inne, których możność kupna gwarantuje rząd czeski. Należą tu dalej artykuły zamawiane przez przemysłowców i kupców posiadających odpowiednie uprawnienie handlowe, względnie przemysłowe. Pozwolenie na zaliczenie poszczególnych transakcyj na poczet umowy kompensacyjnej wydawać będzie sekcyja han-

dlowa Ministerstwa przemysłu i handlu w Warszawie.

Wyrok śmierci.

Krak w. Wczoraj o godzinie 4 popoł. wykonano tu wyrok śmierci na dwóch bandytach Franciszku Panku i. 29, murarzu i Szczepanie Biedzie, i. 29, murarzu, skazanych przez sąd dora ny na rozstrzelanie za współudział w napadach rabunkowych koło Krakowa. Brali oni też udział w obrabowaniu kasy na Kopeu Kościuszki.

Ratyfikacja traktatu w Ameryce.

Poznań. Rad. Nauen. Z Waszyngtonu donoszą, że w otczeniu Wilsona spodziewają się ratyfikacyi traktatu przez Senat 2 listopada br.

Telegramy własne „Gazety Lwowskiej”.

Expos  Paderewskiego.

Warszawa. Premier Paderewski czuł się wczoraj niedysponowany, wobec tego nie udzielał posłuchań. Expos  Premiera zapowiedziano na czwartek, na plenarne posiedzenie Sejmu. Tyczyć się ono będzie polskiej polityki zagranicznej.

Nowy urząd.

Warszawa. Jak sły ać, w Ministerstwie spraw zagranicznych ma być utworzony drugi urząd podsekretarza Stanu.

Strajk dzieci szkolnych.

Cieszy . Wedle doniesień katolickiego pisma *Praski Weczer nik* w Czernikowie koło Sadowy przez czternaście dni trwał strajk dzieci szkolnych. Dzieci wspierane przez rodziców domagały się energicznie, aby w klasach szkolnych porozwieszano na nowo Krzy .

Uroczystości praskie.

Wiede . Z Pragi donosi *Der Abend*: Rocznicza rewolucyi i powstania republiki czeskiej obchodzoną była wczoraj w Pradze bardzo uroczyste. Po ulicach snuły się tłumy publiczności, domy były udekorowane flagami. Na uroczystym posiedzeniu Zgromadzenia narodowego, prezes Tomasek wskazał, że w tej sali nar d czeski przysięgał, że Austro-Węgry muszą być zniszczone. Masaryk omawiał kwesty  bolszewicką i podkreślił, iż republika czesko-słowacka nie będzie interweniowała w Rosyji. Armia czeska nie wystąpi przeciw bolszewikom.

Naczelny i odpowiedzialny redaktor:

STANISŁAW ROSSOWSKI.

NADESLANE.

Za tę rubrykę Redakcyja nie bierze odpowiedzialności.

Galic. Biuro Koncertowe M. Tuerka.

We wtorek, dnia 4 listopada

KONCERT, SKRZYPACZKI

ERIKI MORINI

Bilety do nabycia w magazynie nut Seyfartha.

„Apollo” ul. Chora czyzna 7.

Tajne życie

cara Mikołaja II.

uj te we wspaniały 6-aktowy dramat p. t.:

„Carska faworyta”

wy wietlane będzie tylko jeszcze kr tki czas. 4917

OGŁOSZENIA URZĘDOWE.

Rozmaite obwieszczenia.

C. I. 89/19 (4). Przeciw Jędrzejowi Kornasiowi i spółn., którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu powiatowego w Zakliczynie przez Maryę Marcinek pozew o 1000 kor. zpn. Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 31 października 1919 r. godz. 10 rano w tutejszym sądzie sala 3. Celem strzeżenia praw Jędrzeja Kornasia ustanawia się p. Jędrzeja Sierakowskiego w Piaskach Drunkowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Jędrzeja Kornasia w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział I.
Zakliczynie, 3 października 1919. (4437 3—3)

Konkursy

L. 3159/19 (4758 3—3)
Konkurs.

Celem obsadzenia posady podprokuratora przy sądzie apelacyjnym w Krakowie w VI. klasie rangi, oraz prokuratora przy sądzie okręgowym w Rzeszowie lub przy innej prokuraturze w VI. klasie rangi, dalej posad prokuratorów przy sądach okręgowych w Wadowicach i w Jasle w VII. kl. rangi, wreszcie celem obsadzenia posad podprokuratorów w prokuraturach przy sądach okręgowych w Krakowie, Tarnowie, Rzeszowie i w Nowym Sączu ewentualnie także w Wadowicach i Jasle w VIII. kl. rangi rozpisuje się konkurs. Ubiegający się o te posady winni należycie udokumentowane podania za pośrednictwem swych przełożonych wnieść do prokuratury przy sądzie apelacyjnym w Krakowie do dnia 10 listopada 1919.

Kraków, dnia 20 października 1919.

Prokurator przy sądzie apelacyjnym.

L. 822/19 (4871 2—3)
Konkurs.

Celem obsadzenia posady lekarza miejskiego w Krakowie powiat Jaworów z placą roczną 3.000 koron w ratach miesięcznych z góry płatnych rozpisuje się konkurs z terminem wniesienia podań do 20 listopada 1919 r. Kandydaci doktorowie wszech nauk lekarskich zechcą wnieść podania na ręce Zwierzchności gminnej w Krakowie przy dołączeniu dokumentów i curriculum vitae.

Posada nadana będzie na rok prowizorycznie. poczem może nastąpić stabilizacja. Pierwszeństwo będą mieć ci kandydaci, którzy mają praktykę szpitalną.

Zwierzchność gminna.

Krakowiec, dnia 21 października 1919.

Burmistrz:

L.s.x.

Spadki.

A. VI. 72/15 (7). Iwan Tokaruk zmarł dnia 17 gr. dnia 1914 w Paryszczach nił pozostawiając ostatniego rozporządzenia. Sądowi wiadomo, czy pozostali dziedzice. — Ustanawia zatem p. dr. Abescha, adwokata w Nadwórnie, kuratorem spadku. Kto zamierza zgłosić roszczenie do spadku, winien o tem donieść temu sądowi w ciągu jednego roku, licząc od dnia dzisiejszego i wykazać swe prawa do spadku. Po upływie tego czasu-kresu będzie spadek wydany tym osobom, które wykazały swe prawa, o ileby zaś prawa nie wykazano, spadek przypadnie skarbowi Państwa.

Sąd powiatowy, Oddz. VI.

Nadwórna, 4 września 1919. (4301 2—3)

A. VII. 610/16 (9). Wezwanie nieznanych dziedziców. Abraham Trombler z Brodów zmarł dnia 8 lutego 1916 nie pozostawiając ostatniego rozporządzenia. Sądowi wiadomo, czy pozostali dziedzice. Ustanawia się zatem p. adwokata dr. Garfunkla w Brodach kuratorem spadku. Kto zamierza zgłosić roszczenie do spadku, winien o tem donieść temu sądowi w ciągu jednego roku, licząc od dnia dzisiejszego i wykazać swe prawa do spadku. Po upływie tego czasu-kresu będzie spadek wydany tym osobom, które wykazały swe prawa; o ileby zaś prawa nie wykazano, spadek przypadnie Skarbowi Państwa.

Polski Sąd powiatowy, Oddz. VII.

Brody, 24 września 1919. (4796 1—3)

A. IX. 40/15 (119). Edykt zwołujący wierzycieli spadku. Sąd powiatowy w Kołomyjach wskutek wniosku adw. dr. Henryka Mikołaja Landana, jako kuratora masy spadkowej wzywa się wszystkich, którzy jako wierzyciele mają pretensje do spadku po b. p. Stefanie Weiss, właścicielu browaru, zmarłym dnia 16 maja 1915 w Korolówce bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli, a pretensji dotychczas niezgłosili, ażeby najdalej do dnia 31 grudnia 1919 na piśmie pretensje swe zgłosili, w przeciwnym bowiem razie, o ileby nie przysługiwało im prawo zastawu, utracą wszelkie dalsze prawa do spadku, gdyby tenże przez wypłacenie zgłoszonych pretensji wyczerpanym został. Audyencya likwidacyjna zostanie wyznaczona po upływie przeznaczonego czasu-kresu.

Sąd powiatowy, Oddział IX.

Kołomyja, 25 sierpnia 1919. (3961 2—3)

Edykta

W sprawach uznania za zmarłego

T. 50/19 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Eudokia Motryczowa ur. Grech z Jakubowej Woli wniosła o uznanie męża jej Stefana Motryczy za zmarłego i małżeństwa jej z nim za rozwiązane. Ze świadectwa gminy Jakubowa Wola z 9 kwietnia 1919 i zeznań świadka Michała Lachusa wynika, że Stefan Motrycz powołany został z wybuchem wojny do wojska, od września 1914 nie ma o nim żadnej wiadomości, a zaraz z początkiem wojny miał być ciężko ranny.

Wobec tego na podstawie ustawy z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p. wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. adw. dr. Zwaryczowi w Samborze wiadomości o powyższym wymienionym. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 lutego 1920 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział V.

Sambor, dnia 23 lipca 1919. (4820)

T. 44/16 (21). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Wedle zeznań zaprzysiężonych Maryi Chomickiej, Franciszka Chomiczkiego, Julii Chomickiej i Aurelii Chomickiej w grudniu 1903 roku Piotr Chomicz z Bilinki małej wymigrował do Ameryki, w roku 1904 napisał on 3 ery 4 listy do swej żony Maryi, a od roku 1905 niema od niego żadnych wiadomości. Metryka chrztu stwierdza, że Piotr Chomicz urodził się 25 stycznia 1875.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 L. 2 ust. e, przeto wdraża się na prośbę Maryi Chomiczej, zamieszkałej w Krakowie, postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi panu adw. dr. Hordyńskiemu w Samborze wiadomości o powyższym wymienionym. Piotra Chomiczkiego wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o swym życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 października 1920 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Sambor, 9 sierpnia 1919. (4793 1—3)

T. 103/19 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Barbara Sechowa z Biskowic wniosła o uznanie jej męża Wawrzynca Secha za zmarłego, a małżeństwa z nim za rozwiązane. Ze zeznań świadka Mikołaja Chawuły syna Antoniego wynika, że Wawrzyniec Sech, który służył w byłej armii austriackiej, dostał się ciężko ranny kulą w brzuch do niewoli rosyjskiej i był leczony w szpitalu w Czelabińsku, gdzie zmarł w marcu 1915.

Wobec tego wdraża się w myśl ust. z 16 lutego 1883 Nr. 20 i 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p. postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi wiadomości o powyższym wymienionym. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 kwietnia 1920 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Sambor, dnia 20 września 1919. (4792)

T. 452/19 (2). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Iwan Skwaryj syn Ilka i Handzi z Barabaczów, urodzony 6 czerwca 1880 w Oserdowie, ożeniony z

Maryą Malucą, według zeznań jego żony został powołany do wojska austriackiego w r. 1914 i odtąd nie ma o nim żadnej wiadomości. Według zeznań świadka Wasyla Krenczaka, Iwan Skwaryj zachorował w październiku 1914 na cholerę na Węgrzech i został odesłany do szpitala w okolicy Homonny.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 1 ust. z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. u. p., przeto wdraża się na prośbę Maryi z Maluców Skwaryj w Oserdowie postępowanie celem uznania go za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub panu dr. Janowi Kuczkiewiczowi, adwokatowi we Lwowie, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą wzywa małżeńskiego wiadomości o powyższym wymienionym. Iwana Skwaryja wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swym życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 maja 1920 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego i o uznaniu małżeństwa za rozwiązane.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, 25 września 1919. (4861)

T. 394/19 (2). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Michał Szydłowski ur. 25 września 1882 w Krotoszynie, wyruszył jako żołnierz austr. 30 p. p. 1 kompanii we wrześniu 1914 w pole, walcząc w listopadzie 1914 pod Drozdowicami ad Przemyśl, gdzie miał zachorować na chorobę. Od tego czasu wszelki słuch o nim zaginął.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 L. 1 ust. c), przeto wdraża się na prośbę p. Agnieszki Szydłowskiej postępowanie, celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr. Tadeuszowi Mańkowskiemu, adwokatowi we Lwowie, którego się równocześnie mianuje obrońcą wzywa małżeńskiego, wiadomości o powyższym wymienionym. Michała Szydłowskiego wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o swym życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 kwietnia 1920 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego i o rozwiązaniu małżeństwa.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 4 września 1919. (4730)

T. 280/19 (41). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Piotr Smagacz urodzony dnia 23 października 1880 w Krotoszynie z Walentego i Tekli z Sochów brał udział dnia 18 września 1916 roku na froncie włoskim jako żołnierz byłego austr. pułku obrony krajowej nr. 27 w potyczce na górze Oslawii, czy też Jamiano w czasie której trafiony odłamkiem granatu w okolicę serca upadł. Od tej chwili wszelki słuch o nim zaginął.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 1 ust. z d. 31 marca 1918 ust. e), przeto wdraża się na prośbę p. Tekli ze Sochów Smagacz, gospodyni w Krotoszynie, postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, ażeby udzielono sądowi, albo kuratorowi panu dr. Janowi Kuczkiewiczowi, adwokatowi we Lwowie, wiadomości o powyższym wymienionym. Piotra Smagacza wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swym życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 kwietnia 1920 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, 6 września 1919. (4728)

T. 12/19 (6). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jędrzej Kapuśniak urodzony w r. 1891 w Słowsku i tam zamieszkały, został powołany 1 sierpnia 1914 do 89 pułku piechoty w Jarosławiu. Wedle przeprowadzonych dochodzeń, zginął śmiercią bohaterską w bitwie pod Kobylą górą i tam został pogrzebany.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego stwierdzenia śmierci w myśl §§ 24 i 277 ust. cyw. i ustawy z 28 marca 1918 Nr. 128 i 129 Dz. p. p. zarządza się na wniosek Anieli z Słupków Kapuśniak postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą i uznania małżeństwa z nią zawartego z Anielą ze Słupków Kapuśniak w Jarosławiu dnia 9 lipca 1912 za rozwiązane, a zarazem ogłasza się, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo p. dr. Henrykowi Mesterowi, adwokatowi w Przemyślu, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą wzywa małżeńskiego. Jędrzeja Kapuśniaka wzywa się, aby stawił

się przed podpisanym sądem albo w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 10 marca 1920 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego i o rozwiązaniu małżeństwa.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Przemyśl, 10 września 1919. (4778 1—3)

T. 121/19. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Michał Hawrylak syn Jurka, ur. 30 sierpnia 1874 roku i zamieszkały w Chomińskowie, brał udział w wojnie jako żołnierz austriacki w walkach w Karpatach r. 1914 dostał się do niewoli rosyjskiej. Ostatnią wiadomość o sobie dał w liście pisanym do żony Maryi Hawrylak w lipcu 1915 r.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 1 ust. z dnia 31 marca 1918 l. 128 i 129 Dz. u. p., przeto wdraża się na prośbę Maryi Hawrylak ur. Stasiuk z Chomińskowa postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub panu Janowi Bojczukowi synowi Onufrego z Chomińskowa, którego się ustanawia kuratorem zaginionego i obrońcą wzywa małżeńskiego zawartego między zaginionym a wnioskodawczynią 20 czerwca 1899 wiadomości o powyższym wymienionym, a Michała Hawrylaka wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swym życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 24 maja 1920 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stanisławów, 24 września 1919. (4895)

T. 39/19. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Kuchtowicz Jakób syn Mirona, ur. 21 października r. 1877 i zamieszkały w Kolińcach obok Tłumacza, jako uczestnik wojny austr. dostał się do niewoli rosyjskiej, dał o sobie ostatnią wiadomość w liście 1917 roku. Świadek Wasyl Sirman zeznał, że przybywał razem z zaginionym w niewoli i tamże w lipcu 1917 zachorował na piersiową chorobę odszedł do szpitala i z końcem tego miesiąca ogłosiła komenda jego oddziału śmierć tegoż.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 i 277 i ust. z dnia 31 marca 1918 Nr. 128 i 129 Dz. p. p., przeto wdraża się na prośbę Maryi Kretowicz w Kolińcach postępowanie celem uznania za zmarłego, zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub panu Mykiele Szturmakowi synowi Jakima w Kolińcach, którego ustanawia się kuratorem wiadomości o powyższym wymienionym, a Jakóba Kretowicza wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o swym życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 28 maja 1920 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stanisławów, 28 sierpnia 1919. (4892)

T. IV. 21/19 (2). Edykt. Zarządzenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Poświadczeniem Zwierzchności gminnej w Tarnowie z 26 lutego 1919 l. 119 i zaprzysiężeniami zeznaniami świadka Franciszka Orzechowicza z Potakówki stwierdzonem zostało, że Jan Goleń, syn Jakóba i Anny, urodzony 14 listopada 1883 w Tarnowie i tamże ostatnio zamieszkały, wyjechał z Tarnowa na wojnę w dniu 4 sierpnia 1914 i został w okolicy Kraśnika (Król. Polskie) podczas ostrzeliwania pozycji nieprzyjacielskich w dniu 23 sierpnia 1914 zabity i od tego czasu słuch o nim zaginął.

Gdy wobec tego jest prawdopodobnem, że osoba wymieniona poniosła śmierć, zarządza się na wniosek wdowy Maryi Goleńowej postępowanie celem udowodnienia jego śmierci, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby do dnia 1 stycznia 1920 r. albo sądowi albo kuratorowi adw. dr. Lipińskiemu w Jasle, którego się zarazem kuratorem wzywa małżeńskiego ustanawia, udzielono wiadomości o zaginionym. Po upływie tego terminu i po przeprowadzeniu dowodów, sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Jasło, 16 września 1919. (4866 2—3)

T. 61/19 (8). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Senko Szalik vel Sralik, urodzony w Starzawie dnia 17 sierpnia 1879 i tam zamieszkały, powołany do wojska w czasie ogólnej mobilizacji roku 1914 do 84 pułku obrony krajowej. Z przeprowadzonych dochodzeń okazało się, że ten,

że podczas gdy wojska austriackie chciały się przebić przez Medykę 15 marca 1915. został zabity i na cmentarzu w Medyce przez Moskali pochowany.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistniały warunki ustawowego stwierdzenia śmierci w myśl § 24 i 277 ust. cyw. i § 7 ustawy z 16 lutego 1883 Nr. 20 Dz. p. p. zarządza się na wniosek Anny Szalik postępowanie o uznanie wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się, ażeby udzielić wiadomości o zaginionym sądowi albo p. dr. Józefowi Rawiczowi, adwokatowi w Przemyślu, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą wężła małżeńskiego. Senka Szalika wzywa się, aby stawiał się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dać znać o sobie. Po dniu 18 grudnia 1919 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego i rozwiązaniu małżeństwa.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Przemyśl, 16 września 1919. (4779 2-3)

T. VI. 207/19 (2). Zarządzenie postępowania celem stwierdzenia śmierci Stanisława Szewerniaka. Stanisław Szewerniak syn Andrzeja i Maryanny z Szalów, urodzony w r. 1888, mał. Józefy z Kisielów, zamieszkały w Siedleczce, przy ogólnej mobilizacji wstąpił do szeregów austr. wojska, a mianowicie do 90 pułku piechoty 16 komp. w Jarosławiu i z tym pułkiem odszedł na linię bojową ku Lublinowi, gdzie został ranny i miał być przewieziony do szpitala. Od tego czasu brak zupełnie o nim wiadomości, zaś wedle pisma komendy wojsk w Przemyślu nr. 199 tenże Stanisław Szewerniak zginął i pozostały po nim pugłares i marka pocztowa 50 hal.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistniały warunki ustawowego stwierdzenia śmierci w myśl § 1 ustawy z 31 marca 1918 L. 128 Dz. p. p. zarządza się na wniosek Józefy Szewerniakowej postępowanie celem stwierdzenia śmierci wymienionej osoby, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielić wiadomości o zaginionym sądowi albo p. adw. Peszkowskiemu w Rzeszowie, którego ustanawia się kuratorem. Stanisława Szewerniaka wzywa się, aby stawiał się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dać znać o sobie. Po dniu 30 listopada 1919 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o śmierci Stanisława Szewerniaka.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Rzeszów, 30 sierpnia 1919. (4941 1-3)

T. 63/19. Wdrożenie postępowania w celu uznania za zmarłego. Wasyl Iwanyszak syn Andrzeja i Anny, ur. 28 września 1879 i zamieszkały w Dobrotowie, w lipcu 1915 roku w czasie kiedy wojska austriackie

z powodu bitwy w Dobrotowie nakazali ewakuację, pozostał zaginiony jako chory w chałupie, a gdy w czasie bitwy chałupa zaczęła się palić, jak to reznała pod przysięgą Marya Iwanyszak, zagięła ta przez okno do chałupy, która się paliła, ale nie zobaczyła już zaginionego. Od tego czasu nie było żadnej wiadomości o zaginionym. Chałupa spaliła się doszczętnie.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 1 ustawy z 31 marca 1918 L. 128 i 129 Dz. p. p. przeto wdraża się na prośbę Anny z Kmotników Iwanyszak z Dobrotowa postępowanie, celem uznania za zmarłego zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielić sądowi lub kuratorowi Wasylowi Iwanyszak w Dobrotowie wiadomości o powyż wymienionym, a Wasyla Iwanyszak wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawiał się lub winny sposób uwiadomił o swym życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 25 maja 1920 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stanisławów, 2 września 1919. (4891)

T. IV. 72/19 (2). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Kazimierz Głowiak z Krużlowej wyżnej, ur. w r. 1883 według poświadczenia urzędu gminnego w Krużlowej wyżnej wyjechał w r. 1908 do Ameryki i od tego czasu nie dał o sobie żadnej wiadomości.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 ust. cyw. z § 3 ust. z 31 marca 1918 L. 129 Dz. p. p., przeto wdraża się na prośbę jego żony Maryanny Głowiakowej w Krużlowej wyżnej postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielić sądowi lub kuratorowi panu dr. Łodygowskiemu, adwokatowi w Nowym Sączu wiadomości o powyż wymienionym. Kazimierza Głowiaka wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawiał się lub w inny sposób uwiadomił o swym życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 15 sierpnia 1920 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, 18 lipca 1919. (4928)

T. 44/19 (1). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Mikołaj Paluch syn Karola i Maryi z Turzańskich Paluch, urodzony dnia 6 lipca 1888 w Dźwinogrodzie i tam zamieszkały, jako żołnierz 95 pp. powołany był do wojska w pierwszych dniach sierpnia 1914 wedle zaprzysiężonych zeznań świadka Mikołaja Jureczyna zaginiony Mikołaj Paluch biorąc czynny udział w bitwie pod Przemyślem w dniu 10 września 1914 trafiony był kulą w czoło i na miejscu padł nieżywy.

Gdy zatem można przyjąć, że istnieją warunki ustawowego stwierdzenia śmierci w myśl § 24 i 277 n. c. i § 10 ust. z 16 lutego 1883 Nr. 20 Dz. u. p., zarządza się na wniosek Pauliny z Czarnieckich Paluch z Dźwiniażki, postępowanie celem uznania Mikołaja Palucha za zmarłego i uznanie małżeństwo jego zawartego w dniu 11 października 1913 z Pauliną z Czarnieckich Paluch za rozwiązane, a zarazem ogłasza się, ażeby udzielić wiadomości o zaginionym sądowi albo adw. dr. Stanisławowi Krokowskiemu w Czortkowie, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą wężła małżeńskiego. Należecznego Mikołaja Palucha o ile przy życiu pozostaje wzywa się, ażeby się stawiał przed podpisanym sądem lub w inny sposób dać znać o sobie. Po dniu 1 maja 1920 na ponowny wniosek sąd orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego i rozwiązaniu małżeństwa.

Sąd okręgowy.

Czortków, 20 października 1919. (4953)

T. IV. 84/19 (2). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Tomasz Hurej z Krynicy, urodzony w r. 1854, według poświadczenia zwierzchności gminnej w Krynicy w r. 1882 wyemigrował do Ameryki i od tego czasu nie dał o sobie znaku życia.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 l. ust. c. przeto wdraża się na prośbę Barbary z Hurejów Drowniakowej z Krynicy postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego.

Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielić sądowi wiadomości o powyż wymienionym, a także jego samego wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawiał się, lub w inny sposób uwiadomił o swym życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 listopada 1920 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, 3 września 1919. (4929)

T. 135/19 (3). Zarządzenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Michał Pawluk syn Iwana, urodzony w Korniecu 13 września 1886 i tamże przed wojną zamieszkały, ożeniony 17 sierpnia 1911 z Anną z Kełyńskich, odszedł w sierpniu 1914 po pierwszej mobilizacji jako artylerzysta na wojnę. W maju 1915 r. dostał się z załogą przemyśka do niewoli rosyjskiej, a następnie do obozu jeńców w Jekaterynosławiu, gdzie w fabryce żelaza pod strażą pracował i zamieszkał 16 kwietnia i 16 maja 1916 żonie Anni Pawluk pisał. Od tego czasu jednak wszelki ślad po nim zanikł, bo on w listopadzie 1916 po św. Michale zachorował na gorączkową słabość i po trzech dniach zmarł w szpitalu fabrycznym w Jekaterynosławiu w Rosji i tamże pochowany został, wedle zeznań towarzysza Wasyla Trynohy Onufrego.

Gdy wobec tego jest prawdopodobne, że osoba wymieniona poniesła śmierć, zarządza się na wniosek Anny Paluk z Kornicy postępowanie celem udowodnienia jego śmierci a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby do dnia 1 stycznia 1920 albo sądowi albo panu adwokatowi dr. Hrabarowi w Kołomyi, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą wężła małżeńskiego udzielić wiadomości o zaginionym. Po upływie tego terminu i po przeprowadzeniu dowodów sąd orzeknie ostatecznie o wniosku i rozwiązaniu małżeństwa.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Kołomyja, 15 września 1919. (4924)

T. 29/19 (3). Wdrożenie postępowania w celu uznania za zmarłego. Michał Semen syn Hryńka, rolnik z Potoka, pow. Rohatyn, urodzony 29 września 1914, narukował w sierpniu 1914 do służby wojskowej, miał wedle urzędowego wykazu jego komendy w kwietniu 1915 wśród bojów zginąć. Zachodzi przeto domniemanie jego śmierci, przeto na wniosek jego żony Naści Semen z Potoka, pow. Rohatyn, wdraża się po myśli ust. z 16 lutego 1883 Nr. 20 Dz. p. p. i z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p., postępowanie w celu uznania go za zmarłego.

Wzywa się przeto każdego, ktoby o powyższym miał jakąś wiadomość, o zapozdanie jej sądowi. Po upływie 3 miesięcy od ogłoszenia tego orzeknie sąd w myśl wniosku uznania go za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Brzeżany, 16 maja 1919. (4944)

T. 35/19 (5). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Wasyl Fanga, rolnik w Potutorach zamieszkały, lat 61, którego żona umarła w roku 1916, został w czasie cofania się wojsk rosyjskich z Potutor w ostatniej wojnie światowej w pierwszych dniach lipca 1915 zabrany i uprowadzony przez wojska rosyjskie, pod zarzutem szpiegostwa na ich szkodę, a dnia 10 lipca 1915 według stwierdzenia świadka Andruscha Stefana opowiadali mu inni ludzie, że właśnie w tym czasie Rosjanie rozstrzelali Wasyla Fanga. Od tego czasu nie ma o nim żadnej wiadomości.

Wdraża się zatem na wniosek jego brata Jana Fangi postępowanie, celem uznania Wasyla Fangi za zmarłego. Każdego kto o nim wiadomości wzywa się, aby doniósł o tem sądowi do 15 maja 1920 r. Wasyla Fanga ewentualnie, by do tego dnia stawał sądnie lub o sobie dać znać w inny sposób. Po upływie powyższego czasu okresu na wniosek ponowny każdego interesowanego rozstrzygnie sąd stanowczo w sprawie uznania za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Brzeżany, 7 paździer. 1919. (4945)

DONIESIENIA PRYWATNE

Miejski Zakład aprowizacyjny
we Lwowie, ul. Bema 1. 21.

Ogłoszenie.

Chcąc choć w części zaopatrzyć w kartofle na zimę najbardziej potrzebujących, rozpoczyna Zakład aprowizacyjny z dniem 30 października sprzedaż asygnat na pobór kartofli na razie jedynie mieszkańcom należącym do sklepów miejskich i rejonowych z wyłączeniem należących do konsumów dzielnicy II. i III. i to wyłącznie tym, których legitymacje spożywcze opiewają na 5 lub więcej osób. Kartofle będą sprzedawane w ilości 50 kgr. na osobę za odcięciem kuponu Nr. 18 i za oznaczeniem sprzedaży na legitymacji, przy czym osoby te nie będą miały prawa aż do odwołania kupna kartofli w drobnej sprzedaży.

Cena 100 kgr. kartofli bez worka i bez dowozu wynosić będzie 90 kor. Asygnaty dla mieszkańców dzielnicy II. sprzedawane będzie sklep miejski przy ul. Bema 12 A. dla mieszkańców dzielnicy III. sklep miejski przy ul. Żółkiewskiej 1. 71 od godz. 10 rano do 2 po południu.

Realizowane będą asygnaty mieszkańców dzielnicy II. na dworcu czerniwieckim w baraku Zakładu aprowizacyjnego obok rampy V. od piątku 31 października począwszy, asygnaty mieszkańców dzielnicy III. w baraku obok młyna Akselbrada wchód od drogi dojazdowej do dworca towarowego Podk. meze od poniedziałku 3 listopada począwszy. Asygnaty należy starannie przechować gdyż duplikatów bezwarunkowo wydawać się nie będzie.

Po nadejściu większych transportów będą stopniowo zaopatrywani mieszkańcy innych dzielnic, posiadający od pięciu osób w górę na utrzymaniu, następnie zaś w miarę zapasów wszyscy inni.

Lwów, dnia 27 października 1919. 4955

Dyrekcja miejskich Zakładów elektrycznych we Lwowie.

podaje do wiadomości P. T. Publiczności, że biuro Instalacji i Mierników, oraz pogotowie dla drobnych napraw instalacji elektrycznych mieszczące się w domu przy pl. św. Ducha 1. 3 zostanie przeniesione do domu przy ul. Czarnieckiego 1. 5 na parterze. Z przyczyny tej przeprowadzki biuro to będzie zamknięte w dniu 30 października b. r. o godzinie 2 po południu przy pl. św. Ducha 1. 3, zaś w dniu 3 listopada b. r. o godzinie 8 rano będzie funkcyjować w domu przy ul. Czarnieckiego 1. 5.

4950 2-2

Premium dla czytelników „Gazety Lwowskiej“

Która z naszych czytelników prześle 15 kor. wraz ze swym dokładnym adresem i wycinkiem niniejszego zawiadomienia do administracji tygodnika

„Przegląd Kobiety“

(Lublin, Biuro „Reklama“ ul. Kościuszki Nr. 8) będzie otrzymywała „Przegląd Kobiety“ przez cały ostatni kwartał. Przy kupowaniu oddzielnych egzemplarzy „Przegląd Kobiety“ kosztuje kwartał 19 kor. 50 hal. w zwykłej prenumeracie 18 kor.

„Przegląd Kobiety“

jedynie w Polsce pismo poświęcone sprawom ogólnokobiecym, redagowane przez p. Irenę Śliwicką w duchu narodowym i katolickim, żywo omawia wszelkie sprawy kobiece i dokładnie o nich informuje.

Główny Urząd Zaopatrywania Armii

w Warszawie, Przejazd 10

potrzebują większych ilości:

ciepłych butów filcowych, butów słomianych dla wartowników, pantofli szpitalnianych, kopyt drewnianych

do wyrobu obuwia żołnierskiego.

Uprasza się wskazywać ceny w walucie polskiej, oraz terminy dostawy. 4873 1-2

Pojedyncze egzemplarze

„Gazety Lwowskiej“

nabywać można

w Ekspedycji „Gazety Lwowskiej“, ul. Czarnieckiego 1. 12, parter.

W szkole modniarstwa prof. Heleny Waltosowej urządza się dla Pań sześciotygodniowy kurs modniarstwa 3 listopada. Dla Pań z prowincji osobny przyspieszony kurs. Wpisy od 10-11 i 3-4. Lwów, ul. Łozińskiego 4 parter. 4685 2-3

Willa 7 pokoi, 2 kuchnie ogród elektryka wodociągi w okolicy ul. Listopada zaraz do sprzedania. — Cena 175,000 K, wkład 142,900 K. Wiadomość Dom Agencji Handlowej I. Brożek, Bato-rego 4. 4893 2-2

COLOSSEUM

Od 16 października codziennie o godz. 7:30. EDWARD REDEM, humorysta teatrów warszawskich. RIEDOS, trefura psów. RODZINA KREMO, sensacyjne igrzyska ikaryjskie. GOZIE SPODNI? protokół. MARYS WILCZYŃSKA, pieśniarka. OLYMPIA, ANGELLI, BARTAKOFF, RONDJE, FRESY I MARTA. — W niedzielę i święta 2 przedstawienia o godz. 4 i 7:30. Bilety wcześniej do nabycia w składzie papieru S. Gabriela ul. Legionów 3.



ARCYKSIAŻE RUDOLF I BARONÓWNA MARY VETSER

Tragiczny romans w rodzinie Habsburgów
wyświetlają dwa renomowane KINOTEATRY
Marysienka i Kopernik
I. seans punkt. o 3:30 po poł. I. seans punkt. o 3 po poł.

Fabryka i rafinerya cukru Tow. akc. w Chodorowie.

Ogłoszenie.

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie akcyonariuszy Fabryki i rafineryi cukru, Tow. akc. w Chodorowie uchwaliło na dniu 19 września 1918:

1. Celem pokrycia łącznej straty bilansowej wykazanej w bilansie 1916/1917 r. a spowodowanej wypadkami wojennymi (bezpośrednie szkody wojenne) wynoszącej za lata 1914—1917 r. K 2,485.627-95 hal. zredukować kapitał zakładowy wynoszący w myśl § 8 statutu koron 5,000.000 i rozłożyć na 25.000 sztuk akcji od Nr. 1. do Nr. 25.000 po K 200 każda, o K 2,500.000 t. j. na K 2,500.000.

2. Równocześnie podwyższyć zredukowany w powyższy sposób kapitał akcyjny o kwotę K 5,000.000 zatem do sumy K 7,500.000 w drodze emisji 25.000 sztuk nowych akcji po K 200 nominalnej wartości gotówką, pełno wpłacić się mających i na okaziciela opiewających pod warunkami, które ustali Rada Zawiadowcza.

3. Całe odszkodowanie, które Rząd wypłaci w swoim czasie za wyżej wymienione stwierdzone i zgłoszone straty wojenne przyznać wyłącznie posiadaczom zredukowanych akcji I. emisji.

Postanowieniem Ministrów przemysłu i handlu oraz Skarbu, intymowanem uchwałą Ministra przemysłu i handlu w Warszawie z dnia 4 października 1919 r. zostały te uchwały Walnego Zgromadzenia zatwierdzone z tem, że redukcya kapitału akcyjnego musi być przeprowadzona przez połączenie każdego dwóch dotychczasowych akcji po K 200 w jedną akcję nominalnej wartości K 200.

W myśl postanowień art. 243 i 245 u. h. wzywa się niniejszem wszystkich wierzycieli Fabryki i rafineryi cukru, Tow. akc. w Chodorowie, by najdalej w ciągu trzech miesięcy licząc od dnia, w którym obwieszczenie niniejsze poraz trzeci i ostatni w urzędowej „Gazecie Lwowskiej” i w „Monitorze Polskim” w Warszawie się pojawi, a gdyby obwieszczenia nie były równoczesne od dnia tego, w którym najpóźniej w jednym z tych dzienników umieszczone trzecie i ostatnie obwieszczenie się pojawi, do Fabryki i rafineryi cukru, Towarzystwa akcyjnego w Chodorowie, się zgłosili i wysokość swoich wierzytelności podali.

Lwów, dnia 10 października 1919.

Fabryka i rafinerya cukru Tow. akc. w Chodorowie.

Druki sądowe i gminne, papier kancelaryjny, conceptowy i koperty kancelaryjne

poleca 3101

Drukarnia Ign. Jaegera — Lwów, Sykstuska 1. 33.

Osoba starsza, inteligentna, będąca w strasznym położeniu, chore, prosi serca litosliwie o pomoc. Wanda Milewicz ul. św. Antoniego 1. 7

Do sprzedania natychmiast z powodu wyjazdu 2 kompletne rzędy konskie oficarskie. Zgłoszenia kupna do Administracji Dziennika. 4904 1—3

Dobra Głęboka i Sasiadowice, pow. samborskiego, około 660 mg. roli, i 160 mg. łąk, z budynkami, są od wiosny 1920 na sześć lat do wydzierżawienia. Oferty wnieść należy do kancelarii adw. dr. Witkowskiego. Lwów, ul. Mickiewicza 10. 4872

Podpisujcie
Polską
Pożyczkę
Państwową!

Piękna pasieczka do sprzedania. Wiadomość: Tow. Pszczelarskie, Lwów, Piaskowa 27, 1. p.

Zastawy
Biżuteria, wyroby platynowe i złote, oraz srebra słotowa, przyjmują do zastawu udzielając najwyższych zaliczek
Lwowski Akcyjny Zakład Zastawniczy
ul. Legiów 1. 3. I. piętro, od godz. 10—1 i 3—5 po południu, w niedziele od godz. 10—12. (382 40—83)

REWIA

Rada zawiadowcza
Towarzystwa akcyjnego „AZOT”
w Borach

zwołuje

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie
do Krakowa do sali Tow. Rolniczego, plac Szczepański,
na godzinę 4 po poł. d. 25 listopada 1919 r.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Rady z dotychczasowych czynności.
2. Wybór nowej Rady zawiadowczej.
3. Wnioski i interpelacje.

Tymczasowe potwierdzenia na akcje uprasza się złożyć w filii Banku Krajowego w Krakowie. Przytacza się w myśl statutu dosłowne brzmienie § 26: Posiadanie 25 akcji zakładowych albo akcji pierwszeństwa uprawnia do oddania jednego głosu na Walnem Zgromadzeniu. Aby móc swoje prawo głosowania wykonać, musi każdy akcyonaryusz złożyć najpóźniej na 6 dni przed Walnem Zgromadzeniem wymagana ilość akcji wraz z niezapadłymi jeszcze kuponami w miejscu składowym, które w obwiadczeniu zwołującym pod Rada Zawiadowcza. Akcyonaryusze otrzymują na złożone akcje pisemne potwierdzenie, które służyć ma zarazem jako legitymacya, upoważniająca do wstępu na Walne Zgromadzenie. Potwierdzenie to opiewa na nazwisko i ma wyrażać ilość głosów przysługujących danemu akcyonaryuszowi.

Legitymacya służyć może wyłącznie osobie wymienionej lub też jej pełnomocnikowi należycie wykazać się mocą. Przed każdym Walnem Zgromadzeniem musi być wyłożony wykaz akcji z wymienieniem nazwisk akcyonaryuszów i ich miejsca zamieszkania, tudzież z podaniem ilości akcji przez każdego reprezentowanych i ilości głosów, które każdemu przysługują. Wykaz akcji i akcyonaryuszów ma być na dni 5 przed dniem zgromadzenia zamknięty i wyłożony w biurze Towarzystwa oraz na Walnem Zgromadzeniu. Od tej chwili wolno akcyonaryuszom i ich należycie wylegitymowanym zastępcom wykaz ten przeglądać za wykazaniem się legitymacją do udziału w Walnem Zgromadzeniu. Na każdym Walnem Zgromadzeniu musi być wyłożony spis obecnych akcyonaryuszów i ich zastępców z wymienieniem ich nazwiska i miejsca zamieszkania, tudzież z podaniem akcji przez każdego reprezentowanych i ilości głosów, która każdemu przysługuje. Każdemu obecnemu akcyonaryuszowi lub zastępcy wolno ten spis przeglądać.

Wykaz wyłożonych akcji i akcyonaryuszów obecnych na zgromadzeniu ma być dołączony do protokołu Walnego Zgromadzenia. Na żądanie należy każdemu akcyonaryuszowi wydać w biurach Towarzystwa najpóźniej na dni 5 przed Walnem Zgromadzeniem odpis sprawozdania rachunkowego wraz z bilansem i rachunkiem zysków i strat, tudzież odpis wszystkich wniosków przygotowanych na Walne Zgromadzenie. Prócz tego należy zezwolić w biurach Towarzystwa na przegląd przedłożeń i dokumentów przygotowanych na Walne Zgromadzenie.

Każdy akcyonaryusz może głosować na Walnem Zgromadzeniu bądź osobiście, bądź przez pełnomocnika bez względu na to, czy ten pełnomocnik jest akcyonaryuszem, czy nie.

Niewłaściwość i osoby prawne głosują przez swoich zastępców ustawowych względnie statutowych. 4956

Stałych
kolporterów
lub kolporterek
poszukuje

Administracya
„Gazety Lwowskiej” Lwów, ul.
Podwale 1. 3.

Pani (frobanka) potrzebna do 3-letniego dziecka. Mieszkanie, płaca i utrzymanie. Zychowiczowa, Zyblikiewicza 1. 8.

Młoda wykształcona i inteligentna panna, Polka władająca językiem francuskim i niemieckim poszukuje posady towarzyskiej najchętniej na wyjazd. Zgłoszenia pod „Wyjazd” do Administracji. 4553 2—3

Aparaty fotograficzne wszystkich systemów przyjmuje do naprawy
BOGUMIL CZOŁOWSKI, Lwów, ul. Franciszkańska 1. 7, II. piętro.

